www.wochenblatt.pl

Volkszählung: Nach der Präsentation der ersten vorläufigen Ergebnisse fragten wir weitere Vertreter der deutschen Minderheit nach ihrer Meinung zur Anzahl der Deutschen in Polen.

Mehr auf S. 4

Sensburg: Im Sitz der dortigen Organisation der deutschen Minderheit fand am vergangenen Samstag die Jahresversammlung des Verbandes deutscher Gesellschaften in Ermland und Masuren statt.

Mehr auf S. 7

Porady: Kancelaria prawna KTGW, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

KTGW

Nr 16 (1619), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 21 – 27 IV 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Ich unterstütze und befürworte die DMi

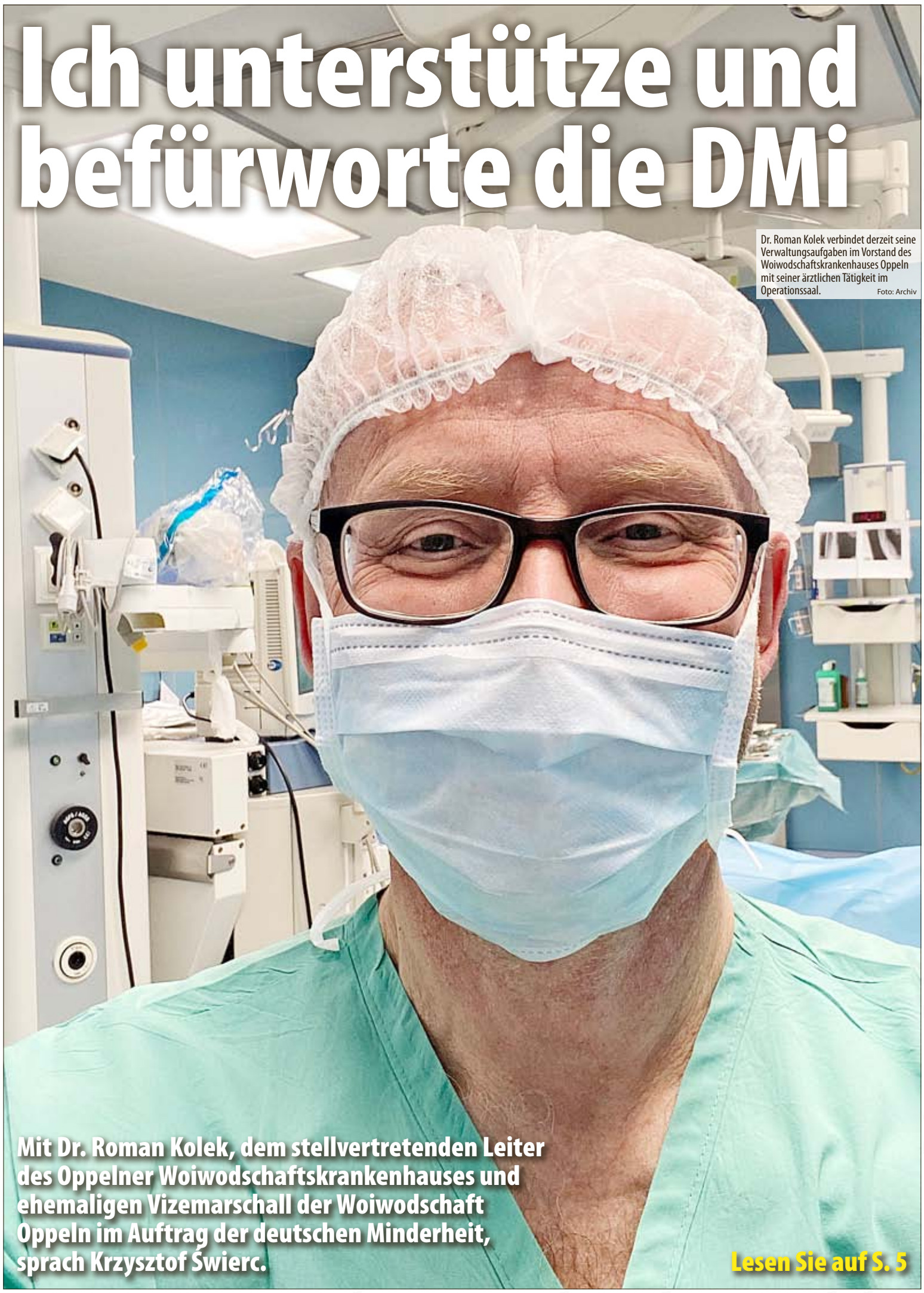

Dr. Roman Kolek verbindet derzeit seine Verwaltungsaufgaben im Vorstand des Woiwodschaftskrankenhauses Oppeln mit seiner ärztlichen Tätigkeit im Operationssaal. Foto: Archiv

Mit Dr. Roman Kolek, dem stellvertretenden Leiter des Oppelner Woiwodschaftskrankenhauses und ehemaligen Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln im Auftrag der deutschen Minderheit, sprach Krzysztof Świerc.

Lesen Sie auf S. 5

Pawlowitzke: Die dortige deutsche Minderheit startete unter den Einwohnern der Gemeinde eine Petition, um den Gemeindevorsteher zu bewegen, zwei zusätzliche Deutschstunden aus dem Gemeindehaushalt zu finanzieren.

Mehr auf S. 6

Kunst: Wir sprechen mit der Designerin Agnieszka Pyka über ihre Leidenschaft für die Kunst und das traditionelle Oppelner Blumenmuster, das sie in ihre Arbeit miteinfließen lässt.

Mehr auf S. 9

Interview: Der Gemeindevorsteher von Chronstau, Florian Ciecior, spricht über das vergangene Jahr in seiner Kommune und die Herausforderungen, die das Jahr 2023 mit sich bringen.

Mehr auf S. 10

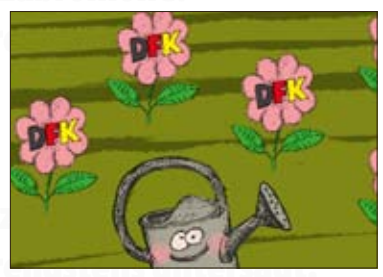

Plebiscyt: Znajdujemy się już na finiszu naszego plebiscytu „Najlepsze DFK w Polsce". Dziś drukujemy przedostatni kupon, więc pozostało mało czasu, aby wesprzeć swoje DFK w rywalizacji o wartościową nagrodę, ufundowaną przez firmę Smuda Consulting.

Więcej na s. 13

ISSN 2082-8195 16

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Blickwinkel

Als das Statistische Hauptamt in der vergangenen Woche endlich die Ergebnisse der Volkszählung in Bezug auf die Nationalität und die in privaten Kontakten verwendete Sprache veröffentlichte, zirkulierte diese Information zwar in den Medien, fand dort aber kein großes Interesse – einmal abgesehen von einigen größeren Artikeln und vorläufigen Analysen über die schlesische Nationalität, die immer noch den höchsten Anteil an der Gesamtbevölkerung Polens hat, auch wenn die Zahl der Angehörigen dieser Gemeinschaft am stärksten zurückgegangen ist.

Im Gegensatz dazu haben die Zahlen über die deutsche Minderheit kein so großes Aufsehen erregt. Dabei sind sie es wert, genauer betrachtet zu werden. Denn während die Zahl der Personen, die sich zur deutschen Volkszugehörigkeit bekennen, rückläufig ist, ist die Zahl derjenigen, die zu Hause Deutsch in Kombination mit einer anderen Sprache oder anderen Sprachen verwenden, sprunghaft angestiegen. Sie hat sich von weniger als 100.000 auf 199.000 erhöht.

Jede derartig sichtbare, um nicht zu sagen spektakuläre Veränderung führt zu Diskussionen, bei denen nicht selten die Verlässlichkeit der Daten im Nachhinein bezweifelt gestellt wird. Das wird wohl auch hier der Fall sein. So hat einer meiner Freunde auf meinem Facebook-Profil einen Kommentar unter meinen Beitrag zur Volkszählung gepostet. Er stellte dabei gerade die Deutschkenntnisse der Angehörigen dieser Gemeinschaft in Frage und nannte ein Beispiel aus dem wirklichen Leben.

Bei der Sprache war ich in der Tat auch überrascht, dass nicht die Sprachkenntnisse zugenommen haben, sondern die praktische Anwendung der Sprache in privaten Kontakten, denn diese Frage sollte eine Antwort darauf geben, ob und in welcher anderen Sprache als Polnisch man zu Hause täglich spricht. Es ist jedoch nicht notwendig, diese Zahl heute genauer zu analysieren und nach Argumenten zu suchen, die eine Unzuverlässigkeit dieser Daten bestätigen würden. Denn die Zahl der Menschen, die zu Hause Deutsch sprechen (199.000) und die Zahl derjenigen, die sich zur deutschen Nationalität bekennen (132.500), sind polenweite Zahlen. Die eigentliche Diskussion über die Zahlen beginnt, wenn wir Daten für die einzelnen Regionen haben.

Erst dann wird es möglich sein, die Vitalität der deutschen Minderheit in ihren angestammten Wohngebieten festzustellen, da wir dann die Möglichkeit bekommen, die Daten mit denen der letzten Volkszählung zu vergleichen. Und erst dann wird es möglich sein, die Verlässlichkeit der Volkszählung in Bezug auf die verwendete Sprache zumindest teilweise zu bestätigen oder zu verneinen, denn wenn wir die Daten für unsere eigene Gemeinde sehen, können wir sie mit dem, was wir hier tatsächlich erleben, abgleichen.

Aber auch hier wäre ich vorsichtig. Nicht jeder stellt seine Sprachkenntnisse in den Vordergrund. Und vielleicht müssen wir uns auch damit auseinandersetzen, dass manche Menschen, die sich davor scheuen, ihre Nationalität offen zu deklarieren, ihre Verbundenheit durch eine Sprachangabe bekunden, auch wenn sie die Sprache vielleicht nicht so gut beherrschen.

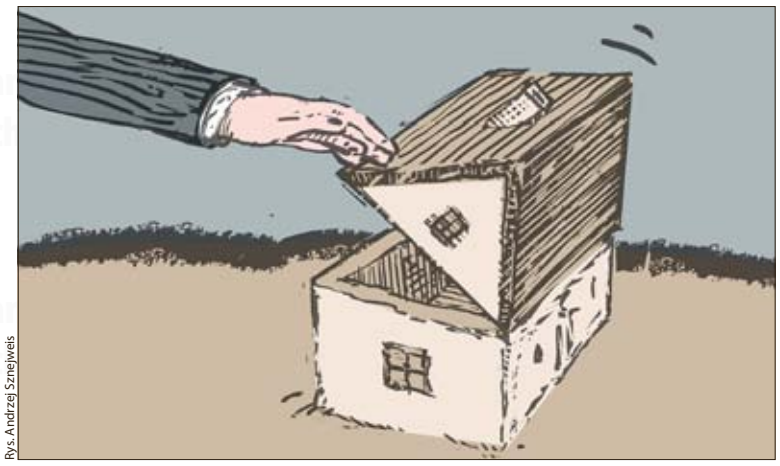

Rys. Andrzej Szneiweis

Punkt widzenia

Kiedy w minionym tygodniu Główny Urząd Statystyczny opublikował wreszcie wyniki Narodowego Spisu Powszechnego w zakresie narodowości i języka używanego w kontaktach prywatnych, informacja ta obiegła wszak media, ale nie spowodowała jakiegoś większego poruszenia. Chyba że pominiemy kilka większych artykułów i wstępnych analiz co do narodowości śląskiej, której przedstawicieli jest nadal najwięcej wśród wszystkich mieszkańców Polski, mimo to najwięcej ubyło członków tej społeczności.

Liczby związane z mniejszością niemiecką nie wywołały natomiast tak dużego poruszenia, a faktycznie warto się nimi bliżej zająć. Bo o ile zmniejsza się liczba osób deklarujących niemiecką narodowość, o tyle skokowo podniosła się liczba osób używających w domu języka niemieckiego w połączeniu z innym lub innymi. Z niespełna 100 tys. wzrosła ona do 199 tys. ludzi.

Każde takie widoczne, by nie powiedzieć spektakularne, zmiany prowadzą do dyskusji, w których nierzadko podaje się potem w wątpliwość rzetelność danych. Tak też zapewne będzie w tym przypadku. Także na moim profilu facebookowym jeden z moich znajomych zamieścił komentarz pod moim wpisem ws. spisu powszechnego. Podał właśnie w wątpliwość znajomość języka niemieckiego wśród członków tej społeczności, podając przy tym przykład ponoć z życia wzięty.

I w przypadku języka faktycznie mnie również zdziwił ten wzrost nie tyle jego znajomości, co praktycznego użycia w kontaktach prywatnych, bo to pytanie właśnie miało dać odpowiedź na to, czy i w jakim innym niż polski języku ludzie rozmawiają w domach na co dzień. Nie ma co jednak już dziś poddawać tej liczby głębszej analizie, nie ma co też już dziś szukać argumentów, które potwierdzałyby, że te dane są nierzetelne. Bo liczba osób mówiących w domu po niemiecku (199 tys.) oraz liczba osób deklarujących niemiecką narodowość (132,5 tys.) to wartości ogólnopolskie. Faktyczna dyskusja o liczbach rozpocznie się, kiedy będziemy mieli dane dla poszczególnych województw, powiatów i gmin.

Dopiero wtedy uda się zweryfikować żywotność danej mniejszości niemieckiej na jej tradycyjnych terenach zamieszkania, ponieważ będziemy mieli możliwość porównania danych z tymi z poprzedniego spisu. Dopiero wtedy uda się przynajmniej po części potwierdzić lub zanegować rzetelność spisu co do używanego języka, bo widząc dane dla własnej gminy, będziemy mogli zweryfikować je z tym, co faktycznie u nas widzimy.

Choć i tutaj byłbym ostrożny. Nie każdy afiszuje się znajomością takiego czy innego języka. A możemy mieć również do czynienia z tym, że niektórzy, czując obawy przed otwartą deklaracją narodowościową, wyznają swoje przywiązanie poprzez deklarację językową, mimo iż tego języka może nie znają w aż tak dobrym stopniu.

Rudolf Urban

Die Gedanken sind frei

Deutsch kommt zurück

Der wöchentliche Rhythmus des Schreibens dieser Kolumne hat dazu geführt, dass ich erst jetzt meine Zufriedenheit über das Ereignis von vor einer Woche zum Ausdruck bringen kann. Das Statistische Hauptamt hat die vorläufigen Ergebnisse der Volkszählung 2021 hinsichtlich der Nationalitäten, mit denen sich die polnischen Bürger identifizieren, bekannt gegeben. Kürzlich hatte ich Gelegenheit, mit Erzbischof Alfons Nossol darüber zu sprechen, der darin auch die Stärke unserer schlesischen Identität sieht.

Natürlich schließe ich Änderungen nicht aus, es gibt keine territoriale Aufschlüsselung der Erklärung, und ich habe keine Zweifel an der Zuverlässigkeit der Volkszählung. Am Sonntag hörte ich erneut einen Bericht aus Elbing, wonach der Volkszählungsbeamte am Telefon gelogen hat, dass man die deutsche Nationalität nicht angeben könne, ohne vorher die polnische zu erklären. Dennoch geben diese Ergebnisse Anlass zu Optimismus.

Trotz der seit Jahren andauernden antideutschen Propaganda der polnischen Regierung, trotz der anhaltenden Abwanderung junger, durch Perspektivlosigkeit entmutigter Menschen, trotz der Zunahme fremdenfeindlicher und antieuropäischer Tendenzen, trotz der Einschränkung der Möglichkeit, ab 2018 in den Schulen Deutsch zu lernen, trotz der Einschränkung des Rechts, bestimmte juristische Berufe auszuüben, wenn man gleichzeitig die deutsche Staatsangehörigkeit besitzt, trotz des fehlenden wirklichen Schutzes nationaler Minderheiten und ihrer Sprachen auf EU-Ebene ist die Zahl der Menschen, die sich mutig zur deutschen Nation bekennen, im Vergleich zu den Ergebnissen von 2011 nur um 10 % zurückgegangen.

Ich bin überzeugt, dass viele Menschen in Schlesien und Pommern, die sich als Deutsche fühlen, dies auch regional definieren, indem sie ihre schlesische oder kaschubische Identität betonen. Das zeigt sich ebenso daran, dass fast 200.000 Menschen angaben, dass sie zu Hause auch Deutsch sprechen. Über dieses Ergebnis freue ich mich besonders, denn 2011 waren es nur 96.000. In den zehn Jahren zwischen den Zählungen habe ich als Präsident des VdG nicht nur Dutzende von Reden und Zeugnissen über die grundlegende Bedeutung der Präsenz der deutschen Sprache in den Familien gehalten, sondern wir haben auch viele Projekte durchgeführt, die diese Sprache als Sprache des täglichen Lebens gefördert haben. Eine Begegnung mit der deutschen Kultur ist ohne die Kenntnis der Sprache nicht möglich.

Nachdem die Sprache jahrzehntelang verloren gegangen ist, holen unsere Familien sie zurück. Das Missverhältnis zwischen der Zahl derjenigen, die sich zur deutschen Nationalität bekennen, und derjenigen, die zu Hause Deutsch sprechen, mag auch auf die Angst zurückzuführen sein, sich eindeutig als Deutsche zu bekennen. In der Tschechischen Republik, der Slowakei oder Kroatien dagegen ist die Zahl der Erklärungen gestiegen. Dies sollte ein Signal an die Regierenden sein, dass mit unserer Demokratie und den Bürgerrechten wieder einmal etwas nicht stimmt, was z. B. das diskriminierende Vorgehen von Minister Czarnek bestätigt.

Niemiecki wraca do domów

Tygodniowy cykl pisania kolumny spowodował, że dopiero teraz na gościnnych łamach „Wochenblatt.pl" mogę wyrazić swoje zadowolenie z wydarzenia sprzed tygodnia. GUS ogłosił wstępne wyniki NSP 2021 w zakresie narodowości, z którymi identyfikują się obywatele RP. Wczoraj udało mi się o nich porozmawiać z abp. Alfonsem Nossolem, który także dostrzega w nich siłę naszej śląskiej tożsamości.

Oczywiście nie wykluczam zmian, nie ma podziału terytorialnego deklaracji, nie opuszczają mnie wątpliwości co do rzetelności spisu. W niedzielę znów usłyszałem relację z Elbląga, że komisarz spisowy telefonicznie skłamał, że niemieckiej narodowości nie można podać bez wcześniejszego zadeklarowania polskiej. Jednak te wyniki napawają optymizmem. Pomimo trwającej od lat antyniemieckiej propagandy rządu RP, pomimo trwającej emigracji młodych ludzi zrażonych brakiem perspektyw, przy wzroście ksenofobicznych i antyeuropejskich tendencji, pomimo ograniczania od 2018 r. możliwości nauki języka niemieckiego w szkołach, pomimo ograniczania praw wykonywania niektórych zawodów prawniczych przy posiadaniu także niemieckiego obywatelstwa, pomimo braku realnej ochrony mniejszości narodowych i ich języków na poziomie UE – tylko o 10% w stosunku do wyników z 2011 r. zmniejszyła się liczba osób odważnie deklarujących przynależność do narodu niemieckiego.

Jestem przekonany, że wiele osób na Śląsku i Pomorzu poczuwających się do niemieckości definiuje ją także regionalnie, stawiając akcent na swoją śląską czy kaszubską tożsamość. Może o tym świadczyć fakt, że niemal 200 tys. osób podało, że w swych domach rozmawiają także po niemiecku. Szczególnie ten wynik budzi moje zadowolenie, gdyż w 2011 r. było ich 96 tys. W tych dziesięciu latach pomiędzy spisami nie tylko wygłosiłem jako przewodniczący VdG dziesiątki przemówień i świadectw na temat fundamentalnego znaczenia obecności języka niemieckiego w rodzinach, ale także podjęliśmy wiele projektów, które ten język jako język naszej codzienności promowały. Obcowanie z kulturą niemiecką nie jest możliwe bez znajomości języka.

Po dziesiątkach lat tracenia języka nasze rodziny go przywracają. Dysproporcja pomiędzy liczbą osób deklarujących narodowość niemiecką a tych, które posługują się w domu językiem niemieckim, może być spowodowana także obawą przed jasną deklaracją niemieckości. Tymczasem w Czechach, na Słowacji czy w Chorwacji liczba takich deklaracji przyrosła. To powinno być sygnałem dla rządzących, że znów coś nie gra z naszą demokracją i prawami obywatelskimi, co zresztą potwierdzają choćby dyskryminujące działania ministra Czarnka.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Ważna wizyta

Poseł Ryszard Galla

W trakcie ostatniego posiedzenia Sejmu gościliśmy posłów do Bundestagu. Na ich czele stał Paul Ziemiak, przewodniczący polsko-niemieckiej grupy bilateralnej w Bundestagu, która spotkała się ze swoimi odpowiednikami w polskim parlamencie. Poruszane tematy były na styku współpracy obu parlamentów, ale ku mojemu zadowoleniu ze strony posłów Bundestagu podjęty był też temat, który bezpośrednio dotyczy środowiska MN w Polsce. Mowa o ograniczeniu liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako ojczystego, a zatem dyskryminacji prawie 50 tys. dzieci, które tego nauczania zostały pozbawione.

Przewodniczący Paul Ziemiak powiedział, że nikogo nie powinno się dyskryminować, a szczególnie dzieci, których rodzice są polskimi obywatelami płacącymi w Polsce podatki, choć są pochodzenia niemieckiego. Paul Ziemiak dodał, że nie wyobraża sobie, aby podobna sytuacja mogła dotknąć obywateli Niemiec polskiego pochodzenia, a takowi w RFN są. Podejmując ten temat, liczyliśmy i liczymy na to, że po stronie MEiN nastąpi pewna refleksja i odebrane godziny nauki niemieckiego zostaną szybko przywrócone. Padła też propozycja wywierania nacisku przez polską stronę prezydium grupy bilateralnej i rozmowy z ministrem Czarnkiem na ten temat.

Pragnę dodać, że grupa bilateralna z Bundestagu odbyła też spotkanie z prezydium Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (KMNiE). Podczas tego spotkania również podjęto temat ograniczenia liczby godzin nauki języka niemieckiego jako ojczystego. Do tego KMNiE na tym spotkaniu przedstawiła działania, które w swoim zakresie wykonuje w tej sprawie. Kończąc, pragnę podkreślić, że były trzy akcenty wizyty posłów Bundestagu w Warszawie: rozmowy w ramach grupy bilateralnej, w komisji MNiE i… z MN w ambasadzie RFN.

Wichtiger Besuch

Während der letzten Sejm-Sitzung hatten wir Bundestagsabgeordnete unter der Leitung von Paul Ziemiak, dem Vorsitzenden der deutsch-polnischen bilateralen Gruppe im Bundestag, zu Gast, die sich mit ihren Kollegen im polnischen Parlament trafen. Die erörterten Themen lagen an der Schnittstelle der Zusammenarbeit zwischen den beiden Parlamenten, aber zu meiner Freude griffen die Bundestagsabgeordneten auch ein Thema auf, das die deutsche Volksgruppe in Polen direkt betrifft. Es ging um die Reduzierung der Unterrichtsstunden für Deutsch als Muttersprache und damit um die Diskriminierung von fast 50.000 Kindern, denen dieser Unterricht vorenthalten wurde.

Der Vorsitzende Paul Ziemiak sagte, dass niemand diskriminiert werden dürfe, insbesondere nicht Kinder, deren Eltern polnische Staatsbürger sind, die in Polen Steuern zahlen, auch wenn sie deutscher Herkunft sind. Paul Ziemiak fügte hinzu, er könne sich nicht vorstellen, dass eine ähnliche Situation deutsche Staatsbürger polnischer Herkunft berühren könnte, und es gebe ja solche Menschen in Deutschland. Indem wir dieses Thema ansprachen, hoffen wir nach wie vor, dass das polnische Bildungsministerium sich besinnt und die gestrichenen Stunden des Deutschunterrichts schnell wieder eingeführt werden. Es gab auch den Vorschlag, von der polnischen Seite des Präsidiums der bilateralen Gruppe Druck auszuüben und mit Minister Czarnek über dieses Thema zu sprechen.

Im Übrigen ist die bilaterale Gruppe des Bundestages auch mit dem Präsidium des Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten zusammengetroffen. Auch dabei wurde die Begrenzung der Stundenzahl für Deutsch als Muttersprache thematisiert. Außerdem stellte der Minderheitenausschuss die Maßnahmen vor, die er in dieser Hinsicht ergreift. Abschließend seien hier die drei Höhepunkte des Warschau-Besuchs der Bundestagsabgeordneten genannt: Gespräche im Rahmen der bilateralen Gruppe, im Minderheitenausschuss und in der deutschen Botschaft.

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Rumänien: Kurztreffen zwischen Bundeskanzler und Minderheit

Über Sprache und Zusammenarbeit

Zu einem kurzen Gespräch zwischen Bundeskanzler Olaf Scholz und den Vertretern der deutschen Minderheit in Rumänien kam es am Rande des unlängst stattgefundenen Besuches des deutschen Regierungschefs im Land. Dabei wurde auch die Wichtigkeit der deutsch-rumänischen Partnerschaft unterstrichen.

Kanzler Scholz in Gesprächen mit den Vertretern der Minderheit. Foto: DFDR

Hauptpunkt des Kurzbesuchs, der von einigen Medien als „Verschnaufpause" von der Situation im Inland bezeichnet wurde, war ein Treffen mit dem deutschstämmigen Staatspräsidenten Rumäniens Klaus Iohannis. Beide Politiker sprachen vor allem über eine Verstärkung der Bemühungen Rumäniens zu einem vollwertigen Schengen-Mitglied zu werden. Wenn es nach dem Bundeskanzler ginge, sollte das noch in diesem Jahr passieren. Auch die Präsidentin der Republik Moldau hat bei dieser Gelegenheit Scholz um Hilfe bei der Integration in die Strukturen der Europäischen Union gebeten.

Da die Kooperation zwischen Deutschland und Rumänien in der allgemeinen Wahrnehmung als gut gilt, fehlte es bei dem Besuch des deutschen Regierungschefs nicht an warmen Worten in Richtung des ausländischen Partners. Das unlängst gefeierte 30. Jubiläum der Unterzeichnung des Deutsch-Rumänischen Freundschaftsvertrags zeigte nach Scholz, wie „gut, eng und vertrauensvoll" das beidseitige Verhältnis sei. Ein Beispiel dafür etwa seien die wirtschaftlichen Beziehungen. Deutschland ist der größte ausländische Investor in Rumänien und schafft Tausende von Arbeitsplätzen. Dazu fördert die Wirtschaft auch indirekt das Potenzial der Jugend und der deutschen Sprache, da man dank der Aktivität deutscher Unternehmen als junger Mensch mit Deutschkenntnissen Aspirationen ausleben kann, die man sonst nur durch eine Emigration hätte verwirklichen können.

Nach Bundeskanzler Scholz sei die deutsche Minderheit in dem Verhältnis zwischen den Ländern ein wichtiger Brückenbauer.

Ein weiteres, natürlicherweise aktuelles Thema, war der Konflikt in der Ukraine. Scholz zeigte sich zufrieden über die Tatsache, dass man in Bezug auf den Konflikt auf einer Wellenlänge mit Rumänien sei. Klaus Johannis verurteilte schon von Anfang an den russischen Überfall. Die Aufnahme der Flüchtlinge aus der Ukraine hingegen bezeichnete der Bundeskanzler als „eine große humanitäre Geste". Nun müsse man das Land weiter unterstützen, solange man kann und solange es nötig ist.

Bezüglich der deutschen Volksgruppe im Land wurde sie nicht nur thematisiert, sondern sie hatte sogar die Möglichkeit, ihre Anliegen dem Bundeskanzler selbst vorzustellen. Der Chef des Dachverbandes, Paul Jürgen Porr, und der langjährige Abgeordneter Ovidiu Ganț konnten bei einem kurzen Gespräch vor allem über die Bedeutung der deutschen Sprache für die Volksgruppe und die wechselseitigen Beziehungen diskutieren. Dabei spiele ein kontinuierlicher Unterricht in der Minderheitensprache eine entscheidende Rolle, sollten die guten Perspektiven beibehalten oder sogar noch erweitert werden. Nach Bundeskanzler Scholz sei die deutsche Minderheit in dem Verhältnis zwischen den Ländern ein wichtiger Brückenbauer, genauso wie die wachsende rumänische Gemeinschaft in Deutschland.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Hof Niederwalditz in Walditz (Włodowice)
Foto: Tomasz Leśniowski

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Włamania do bankomatów

Foto: Stahlkocher / Wikimedia Commons

Niemiecka policja otrzymuje niemal codziennie zgłoszenia o wysadzonych bankomatach. Sprawcy są coraz bardziej brutalni, niszczą mienie i zagrażają życiu ludzi. Bankom zarzuca się brak wystarczających środków ochrony, a politykom brak skutecznej interwencji. W poszukiwaniach sprawców trop często prowadzi za granicę. Zmiana sposobu ich działania sprawia, że przestępstwa stają się dużo bardziej niebezpieczne.

Jak informuje Federalny Urząd Policji Kryminalnej BKA, do wysadzania bankomatów zamiast mieszanek gazowych używa się obecnie głównie materiałów wybuchowych, co sprawia, że sprawcy osiągają większą skuteczność. Dlatego przestępstwa te prowadzą do jeszcze większych strat materialnych i zagrażają ludziom. Wiele bankomatów w Niemczech mieści się wciąż w budynkach mieszkalnych.

– Możemy się naprawdę cieszyć, że w Niemczech nikt jeszcze do tej pory nie zginął – mówi agencji DPA Oliver Huth ze Stowarzyszenia Niemieckich Śledczych Kryminalnych. Jak wyjaśnia, „przestępcy wykorzystują czarny proch z petard sylwestrowych i to może być naprawdę niebezpieczne". Według Hutha sprawcy próbują najpierw wysadzić obudowę bankomatu, a następnie drugi ładunek wybuchowy umieszczany jest na sejfie, aby go otworzyć.

BKA zakłada, że w ubiegłym roku w Niemczech wysadzono rekordową liczbę bankomatów. Szacuje się, że doszło do ok. 500 prób oraz dokonanych włamań. W Nadrenii-Palatynacie było ponad dwa razy więcej przypadków. Ich liczba wzrosła z 23 do 56 – podał Krajowy Urząd Policji Kryminalnej. W 2021 r. odnotowano 392 przypadki. Poprzedni rekord, wynoszący 414 przypadków, miał miejsce w 2020 r.

Uprawianie konopi

W Niemczech posiadanie do 25 gramów marihuany i uprawa maksymalnie trzech sadzonek konopi nie będą karalne. Rząd w Berlinie ponadto chce zezwolić na uprawę i dystrybucję w specjalnych stowarzyszeniach, nazywanych klubami. Minister zdrowia Karl Lauterbach (SPD) i minister rolnictwa Cem Özdemir (Zieloni) przedstawili 12 kwietnia w Berlinie skorygowane plany projektu legalizacji marihuany. Są mniej dalekosiężne niż pierwotne zamierzenia koalicji.

Przykładowo, na razie nie będzie planowanych specjalistycznych sklepów z marihuaną, w których można byłoby swobodnie sprzedawać produkty na jej bazie. Ma to zostać wypróbowane dopiero w drugim etapie reformy i tylko w niektórych modelowych regionach – pod kontrolą i przy wsparciu naukowym. Na takie rozwiązanie zgodził się rząd po rozmowach z Komisją Europejską.

Lauterbach i Özdemir zasadniczo bronili planów legalizacji marihuany w Niemczech i powtórzyli argumentację rządu, według której należy ograniczyć jej czarny rynek i odebrać grunt przestępczości.

Procesy ws. szczepionek

Pierwszy w Niemczech proces cywilny z powodu domniemanego uszczerbku na zdrowiu wskutek szczepionki na COVID miał się odbyć pod koniec kwietnia w Sądzie Okręgowym we Frankfurcie. Został przełożony na 7 lipca. Chodzi o odszkodowanie i zadośćuczynienie za cierpienie.

Kobieta pozywa producenta szczepionek z Moguncji, firmę BioNTech. Twierdzi m.in., że w wyniku szczepienia przeciw COVID-19 doznała uszkodzenia serca. Kobieta, która według jej adwokata zawodowo jest związana z medycyną, chce pozostać anonimowa. Eksperci mają znaleźć odpowiedź, czy istnieje związek między szczepieniem a uszczerbkiem na zdrowiu.

Według prawników w Niemczech wniesiono co najmniej 185 skarg cywilnych o domniemane szkody spowodowane szczepieniami przeciwko koronawirusowi. Kancelaria w Düsseldorfie podaje, że miała ok. 3 tys. zapytań, które przekształciły się w 810 zleceń, z czego 135 zakończyło się pozwami.

Kancelaria w Wiesbaden informuje o 850 zleceniach i 50 pozwach. Również w tym przypadku setki spraw zostały odrzucone jako bezskuteczne. Pozwy skierowane są przeciwko wszystkim czterem głównym producentom szczepionek na COVID-19.

Problemy Kościołów

W najbliższych latach dwa wielkie Kościoły chrześcijańskie w Niemczech będą musiały radzić sobie ze znacznie mniejszymi dochodami z podatku kościelnego niż obecnie – szacują ekonomiści z Instytutu Gospodarki Niemieckiej w (IW) w Kolonii. „Po uwzględnieniu siły nabywczej w 2027 r. Kościoły otrzymają tylko 11,3 mld euro – o ok. 4% mniej niż w 2022 r. i o ok. 11% mniej niż przed kryzysem w roku 2019" – twierdzi IW w prognozie opublikowanej 8 kwietnia.

Innym powodem zmniejszenia wpływów podatkowych dla Kościołów jest ciągle malejąca liczba ich członków. Środki państwowe dla Kościołów pochodzą z podatku kościelnego, który w Niemczech płacą tylko oficjalni członkowie danego Kościoła. Tylko w 2022 r. apostazji dokonało jednak 1,3 mln osób, a na zmianę tendencji spadkowej się nie zanosi.

dw.com, ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

– Hauptbuchhalter/in
– Spezialist für Kultur
– Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

– główny księgowy/główna księgowa
– specjalista ds. kultury
– Referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9321

Werbung / Reklama

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Volkszählung: Kommentare nach Veröffentlichung der Daten

Mehr Fragen als Antworten

Am 11. April veröffentlichte das Statistische Hauptamt die ersten Ergebnisse der Volkszählung 2021 über die Nationalitätenstruktur der Bevölkerung und die zu Hause gesprochene Sprache. Auch wenn die interessantesten Ergebnisse für die deutsche Minderheit diejenigen sind, die nach Woiwodschaft, Kreis und Gemeinde aufgeschlüsselt sind, geben auch die Gesamtzahlen einen gewissen Einblick in die Situation. Und die Einschätzung dieser Minderheit ist nicht die schlechteste.

Die Ergebnisse der Volkszählung 2021 zeigen deutlich, dass es weniger Deutsche in Polen gibt. Im Vergleich zu 2011, als noch über 147.000 Menschen in Polen die deutsche Volkszugehörigkeit angaben, sind es jetzt 132.500. Auch bei der Angabe der deutschen Nationalität als erste oder zweite Nationalität haben sich die Zahlen deutlich verändert. Im Jahr 2011 waren die beiden Zahlen fast identisch mit jeweils etwas mehr als 70.000, doch bei der letzten Volkszählung hat sich das Gleichgewicht eindeutig zugunsten der Angabe der deutschen Nationalität als zweite Nationalität verschoben, da 93.800 Personen dies im Fragebogen angaben.

„Die Größe der deutschen Minderheit mag höher sein, aber nicht jeder hat das bei der Frage nach der national-ethnischen Identifikation offen zugegeben."

Unter anderem mit solchen Billboards forderte die deutsche Minderheit die Menschen auf, bei der Volkszählung ihre deutsche Volkszugehörigkeit anzugeben. Foto: SKGD

Äußere Bedingungen

Für die Vertreter der deutschen Minderheit sind diese Ergebnisse, auch wenn sie nicht die besten sind, keine Tragödie. Rafał Bartek, Vorsitzender des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Polen (VdG), ist davon sogar positiv überrascht: „Wenn man sich die politische Atmosphäre in Bezug auf Deutschland und die Deutschen anschaut, die seit einigen Jahren negativ ist, hätte man schlimmere Ergebnisse befürchten können, denn die Angst, sich offen zu einer nichtpolnischen Nationalität zu bekennen, ist größer geworden."

Und Lukasz Jastrzembski, Bürgermeister von Leschnitz und VdG-Vorstandsmitglied, weist darauf hin, dass auch die Zugehörigkeit zu anderen nationalen Minderheiten nun seltener als zuvor angegeben wurde. Darüber hinaus wird das Ergebnis von demografischen Veränderungen überlagert. „Wenn wir diese Ergebnisse global betrachten, können wir daher sagen, dass die Zahl der Angehörigen der deutschen Minderheit mehr oder weniger gleichgeblieben ist", sagt Lukasz Jastrzembski.

Deutsche Sprache

Eine positive Überraschung ist hingegen die Zunahme der Personen, die angegeben haben, Deutsch im Privatleben zu verwenden: Von zuvor über 96.000 stieg diese Zahl bei der Volkszählung 2021 auf 199.000. Die aktuellen Ergebnisse lassen zwar keinen vollständigen Vergleich zu, doch es zeigt sich, dass trotz des allgemeinen Anstiegs die Zahl der Personen, die zu Hause nur Deutsch sprechen, zurückgegangen ist. Im Jahr 2011 waren es noch fast 10.000 Personen, aktuell sind es 6.600.

Für die Vertreter der deutschen Minderheit bleibt dennoch die Zahl von 199.000 der wichtigste Indikator: „Wenn 10 Jahre nach der letzten Volkszählung 100 Prozent mehr Menschen angeben, zu Hause Deutsch zu sprechen, ist das ein sehr gutes Ergebnis und ein sehr positives Zeichen für unsere Organisationen. Trotz der Diskriminierung, die wir derzeit erleben, haben wir keine Angst, zu Hause Deutsch zu sprechen", sagt Michał Schlueter, Vizevorsitzender des VdG, der Ermland und Masuren vertritt.

Auch Rafał Bartek weist auf die Diskriminierung hin und sagt: „Die Ergebnisse der Volkszählung und die Zahl der Personen, die angeben, die deutsche Sprache zu verwenden, stehen in völligem Widerspruch zu den Maßnahmen, die die polnische Regierung in Bezug auf den Unterricht der Minderheitensprache ergriffen hat. Ich hoffe daher, dass nun auch in Warschau eine Änderung der Entscheidung erfolgt und die drei Stunden Unterricht für Deutsch als Minderheitensprache wieder eingeführt werden."

Expertenmeinung

Wir haben Dr. Marek Mazurkiewicz, Politikwissenschaftler an der Universität Oppeln, um einen Kommentar zu den vorläufigen Ergebnissen gebeten. „Im Falle der deutschen Minderheit kann der Rückgang der Zahlen das Ergebnis negativer demografischer Veränderungen sein, aber auch eine indirekte Auswirkung der Politik bestimmter politischer Parteien, die die ‚antideutsche Karte' zur Polarisierung der Gesellschaft einzusetzen. Interessant ist auch die Frage nach den Sprachen, die bei häuslichen Kontakten gebraucht werden. In diesem Fall beläuft sich die Gruppe der Personen, die die Verwendung der deutschen Sprache angeben, auf 199.000, d. h. über 60.000 mehr als bei den Identitätsangaben. Dies kann einerseits darauf hindeuten, dass zu dieser Gruppe auch Deutsche gehören, die aus Deutschland gekommen sind und in Polen Familien gegründet haben, es kann aber auch ein Signal dafür sein, dass die deutsche Minderheit größer ist, was aber nicht alle bei der Frage nach ihrer national-ethnischen Identifikation offen zugeben", kommentiert Dr. Mazurkiewicz und fügt hinzu: „Die Lektüre der vorläufigen Ergebnisse zur national-ethnischen Differenzierung hinterlässt vorerst mehr Fragen als Antworten, weshalb die Daten auf Gemeindeebene wahrscheinlich mehr Aufschluss geben werden, denn dann werden wir in der Lage sein, Trends bei der Veränderung der Größe nationaler und ethnischer Minderheiten zu erkennen. Diese Daten sollen allerdings erst im Herbst dieses Jahres bekanntgegeben werden."

Spis powszechny: Komentarze po opublikowaniu danych – Więcej pytań niż odpowiedzi

11 kwietnia Główny Urząd Statystyczny opublikował pierwsze wyniki spisu powszechnego z 2021 r. co do struktury narodowościowej społeczeństwa i języka używanego w domu. Choć najciekawsze dla mniejszości niemieckiej wyniki będą te z podziałem na województwa, powiaty i gminy, także i ogólne liczby dają pewien obraz sytuacji. A tę mniejszość ocenia nie najgorzej.

Wyniki spisu powszechnego z 2021 r. pokazują jednoznacznie, że Niemców w Polsce jest mniej. W porównaniu z rokiem 2011, kiedy narodowość niemiecką deklarowało jeszcze ponad 147 tys. mieszkańców Polski, aktualnie jest ich 132,5 tys. Zmieniły się także mocno liczby, jeżeli chodzi o deklarację narodowości niemieckiej jako pierwszej lub drugiej. W 2011 r. w obu przypadkach deklaracji było prawie tyle samo, bo nieco ponad 70 tys. W ostatnim spisie jednak szala przechyliła się jednoznacznie na stronę deklarowania niemieckości jako drugiej, bo tak w ankiecie wpisało 93,8 tys. osób.

Warunki zewnętrzne

Dla przedstawicieli mniejszości niemieckiej wyniki te, choć nie najlepsze, nie oznaczają tragedii. Rafał Bartek, przewodniczący Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce (VdG), jest wręcz pozytywnie nimi zaskoczony: – Patrząc na atmosferę polityczną wokół Niemiec i Niemców, która od kilku lat jest negatywna, można było się obawiać gorszych wyników, ze względu na większy strach przed otwartym deklarowaniem innej niż polska narodowości.

Zaś Łukasz Jastrzembski, burmistrz Leśnicy i członek zarządu VdG, zauważa, że mniejsza liczba jest spowodowana generalnie niższą deklaracją przynależności do jakiejkolwiek innej mniejszości narodowej. Dodatkowo na wynik nakładają się zmiany demograficzne. – Dlatego patrząc na te wyniki globalnie, można powiedzieć, że liczba członków mniejszości niemieckiej zachowała się mniej więcej na tym samym poziomie – mówi Łukasz Jastrzembski.

Język niemiecki

Pozytywnym zaskoczeniem jest zaś wzrost osób deklarujących używanie języka niemieckiego w życiu prywatnym. Z ponad 96 tys. osób deklarujących używanie języka niemieckiego liczba ta w spisie z roku 2021 wzrosła do 199 tys. osób. Aktualne wyniki nie pozwalają na pełne porównanie, ale okazuje się, że mimo globalnego wzrostu zmalała liczba osób mówiących w domu tylko po niemiecku. W 2011 r. było to jeszcze prawie 10 tys. osób, aktualnie jest to 6,6 tys.

Dla przedstawicieli mniejszości niemieckiej najważniejszym wyznacznikiem pozostaje jednak liczba 199 tys. – Jeżeli 10 lat po ostatnim spisie 100% więcej osób deklaruje używanie języka niemieckiego w domu, to jest to bardzo dobry wynik i bardzo pozytywny znak dla naszych organizacji. Mimo dyskryminacji, której doznajemy aktualnie, nie boimy się nadal mówić w domach po niemiecku – mówi Michał Schlueter, wiceprzewodniczący VdG reprezentujący Warmię i Mazury.

Do dyskryminacji odnosi się również Rafał Bartek, mówiąc: – Wyniki spisu i liczba osób deklarujących używanie języka niemieckiego stoją w całkowitej sprzeczności do działań, jakie polski rząd podjął w związku z nauczaniem języka mniejszości. Mam więc nadzieję, że także w Warszawie dojdzie teraz do zmiany decyzji i przywrócone będą trzy godziny nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości.

Zdaniem eksperta

O komentarz do wstępnych wyników poprosiliśmy dra Marka Mazurkiewicza, politologa z Uniwersytetu Opolskiego. – W przypadku mniejszości niemieckiej spadek liczebności może być skutkiem negatywnych przemian demograficznych, ale może być też pośrednim efektem polityki niektórych partii politycznych, które używają „karty antyniemieckiej" do polaryzowania społeczeństwa. Równie ciekawie przedstawia się kwestia języków używanych w kontaktach domowych. W tym przypadku grupa osób deklarujących używanie niemieckiego liczy aż 199 tys., czyli o ponad 60 tys. więcej niż deklaracji tożsamościowych. Z jednej strony może to wskazywać na to, że w tej grupie znajdują się też Niemcy, którzy przybyli z Niemiec i w Polsce założyli rodziny, ale może to też być sygnał, że liczebność mniejszości niemieckiej jest większa, ale nie każdy otwarcie przyznał to w pytaniu o identyfikację narodowo-etniczną – komentuje dr Mazurkiewicz i dodaje: – Lektura wstępnych wyników dotyczących zróżnicowania narodowo-etnicznego pozostawia na razie więcej pytań niż odpowiedzi, dlatego większą orientację dadzą zapewne dane na poziomie gmin, bo uda nam się wtedy rozpoznać trendy zmian w liczebności mniejszości narodowych i etnicznych, jednak mają być one podane dopiero jesienią tego roku.

Rudolf Urban

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl
Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abonnement

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Digital Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Papierausgabe Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Abo zum Verschenken Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

9186

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt! Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in! Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Ich unterstütze und befürworte die DMi

Mit Dr. Roman Kolek, dem stellvertretenden Leiter des Oppelner Woiwodschaftskrankenhauses und ehemaligen Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln im Auftrag der deutschen Minderheit, sprach Krzysztof Świerc.

Im Januar 2021 sind Sie als Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln zurückgetreten. Bitte erinnern Sie uns an die Gründe.

2021 war ein Jahr der großen Krise im Gesundheitswesen. Als ausgebildeter Arzt beschloss ich daher, dass es eine Verschwendung wäre, nur in der Kommunalverwaltung zu arbeiten. Darüber hinaus war es ein weiteres Jahr mit Corona, das dadurch besonders schwer war, mir aber die Chance gab, in den Arztberuf zurückzukehren. Zu dem Beruf, den ich immer geliebt habe und den ich ausüben wollte, den ich aber zuvor wegen meiner Tätigkeit in der Kommunalverwaltung aufgegeben hatte. Damals gab es allerdings noch nicht so einen dramatischen Personalmangel und Probleme mit dem Gesundheitssystem. Heute ist dies der Fall, und als sich die Gelegenheit bot, in den Beruf zurückzukehren, habe ich sie ergriffen, weil ich es wirklich wollte. Ich habe immer geglaubt, dass man in der Kommunalverwaltung nicht so viel Verantwortung hat wie in der Medizin, wo man, wenn man Entscheidungen trifft, sofort für diese verantwortlich ist. Man ist glücklich, wenn man Erfolg hat, aber man trägt auch Verantwortung, wenn es nicht so läuft, wie man es sich wünscht. Zweifelsohne ist man im Arztberuf aber auch näher am Bürger, am Patienten, und das reizt mich. Gegenwärtig habe ich das Vergnügen, im Woiwodschaftskrankenhaus in Oppeln zu arbeiten, wo ich Verwaltungsaufgaben in der Krankenhausleitung mit meiner Arbeit im Operationssaal verbinde, was angesichts des Mangels an Anästhesisten äußerst wichtig und notwendig ist.

Wie war der Stand der Gesundheitsversorgung in der Region zum Zeitpunkt Ihres Ausscheidens aus dem Oppelner Marschallamt?

Das Oppelner Gesundheitswesen hat im Landesvergleich immer ein gutes Ansehen genossen. Dies ist darauf zurückzuführen, dass die finanziellen Mittel rationell verteilt wurden, sowohl als ich in den Strukturen der Krankenkasse und des NFZ als auch in der Kommunalverwaltung arbeitete. Die Maßnahmen waren seinerzeit sehr konsequent. Ich verstehe zwar die Kritik, die an verschiedenen schwierigen Entscheidungen im Zusammenhang mit dem Betrieb medizinischer Einrichtungen in der Region Oppeln geübt wurde, doch bei knappen Mitteln müssen eben schwierige Entscheidungen getroffen werden, die in der Regel viele Emotionen hervorrufen. Wichtig ist jedoch, dass diese Entscheidungen Leben und Gesundheit retten und für die bedürftigsten Patienten, auf deren Seite ich immer gestanden habe, möglichst wenig traumatisch sind. Ich habe solche Entscheidungen immer begleitet und jede Entscheidung, die ich getroffen habe, beruhte auf einer gründlichen Analyse, der finanziellen Leistungsfähigkeit und dem Bedarf an Gesundheitsleistungen.

Seit mehr als zwei Jahren sind Sie wieder im Gesundheitswesen tätig, und zwar als stellvertretender Leiter des Woiwodschaftskrankenhauses in Oppeln. Wie beurteilen Sie aus dieser Perspektive den heutigen Stand der Gesundheitsversorgung in der Region?

Die Lage im Gesundheitssystem verschlechtert sich im Moment definitiv. Das Problem der Verschuldung der medizinischen Einrichtungen ist weitaus größer als zu der Zeit, als ich die Verwaltung verließ. Ich führe das aber nicht auf Ineffizienz und schlechte Organisation hier in der Region zurück. Es sind die Folgen der zentralen Regulierung! Und eine Zentralisierung des Gesundheitswesens war meiner Meinung nach noch nie eine gute Lösung. Ich war immer ein Befürworter der Regionalpolitik, damit in der Region konkrete und notwendige Entscheidungen getroffen werden können. Deshalb bin ich aus der Kommunalpolitik ausgeschieden, unter anderem weil die Kommunalpolitik wenig Einfluss auf die Gesundheitspolitik hatte. Heute ist die Situation leider ähnlich. Die Möglichkeiten der Kommunen sind immer noch bescheiden. Ich möchte hinzufügen, dass ich mich auch nach meinem Ausscheiden aus der Kommunalverwaltung weiterhin für eine Verbesserung dieser Situation einsetze. Ich bin Mitglied im Sejmik der Woiwodschaft Oppeln und habe die Möglichkeit, mich an der Arbeit der Gesundheitskommission des Polnischen Woiwodschaftsverbandes zu beteiligen, deren Vorsitzender ich bin. Dadurch kann ich Initiativen ergreifen, um die regionale Gesundheitspolitik und die Art und Weise, wie die Politiker in Warschau die Region betrachten, freundlicher zu gestalten. Das Ziel ist es, ein besseres Gesundheitssystem zu organisieren.

Ihr Ausscheiden als Vizemarschall der Woiwodschaft Oppeln war überraschend. Damals fragte man sich, ob dies das Ende der politischen Karriere von Dr. Roman Kolek sei. Jetzt, einige Monate vor den polnischen Parlamentswahlen, stellt sich die Frage, ob Sie in die Politik zurückkehren werden…

Ich habe die Aktivitäten der deutschen Minderheit immer unterstützt, gefördert und befürwortet. Ich glaube, dass die Rolle der DMi in Bezug auf die Gesundheitspolitik, die mir sehr am Herzen liegt, wichtig und notwendig ist. Als Mitglied der DMi und unter dem DMi-Banner habe ich mich an verschiedenen Aktivitäten für die Region und das Land beteiligt und engagiert. Dabei habe ich immer versucht, auch auf der Seite der Verwaltung Unparteilichkeit zu zeigen. Der Aspekt der Sachkenntnis und des Engagements stand für mich an erster Stelle! Dadurch habe ich bei vielen Menschen, nicht nur innerhalb der Minderheit, Akzeptanz und Verständnis gefunden. Vielleicht nicht bei unseren lokalen „Möchtegernpolitikern", aber dafür auf nationaler Ebene, auf der Ebene wichtiger Institutionen und Vertretungen. Ich glaube, dass dies meine Position gefestigt hat, die ich zu wahren versuche. In diesem Zusammenhang bin ich mir darüber im Klaren, dass ich keine so umstrittene Person bin und dass die DMi mich bei den kommenden Parlamentswahlen vielleicht benötigen könnte.

Dr. Roman Kolek Foto: Archiv

Dr. Roman Kolek: „Es sollte dafür gesorgt werden, dass die deutsche Minderheit im polnischen Parlament vertreten ist."

„Benötigt" – werden Sie sich für die DMi einsetzen?

Ja, allerdings bin ich heute noch nicht in der Lage zu beantworten, ob es sich um eine aktive Teilnahme im Sinne einer Kandidatur oder um eine Beteiligung in Form der Unterstützung anderer DMi-Kandidaten handeln wird. Ich führe derzeit sowohl mit dem Abgeordneten Ryszard Galla als auch mit dem VdG-Vorsitzenden Rafał Bartek Gespräche zu diesem Thema. Ich möchte jedoch nicht verhehlen, dass innerhalb meiner Familie, die für mich schon immer das Wichtigste war, keine Überzeugung besteht, dass ich bei den nächsten Parlamentswahlen aktiv kandidieren sollte. Gleichzeitig möchte ich hinzufügen, dass ich meine Teilnahme an den vorangegangenen Parlamentswahlen zum Senat heute nicht als Misserfolg betrachte. Ich bereue weder, dass ich bei diesen Wahlen kandidiert habe, noch dass ich damals nicht Senator geworden bin.

Warum?

Wenn ich mir anschaue, was derzeit in der polnischen Politik passiert, wenn ich den Kampf zwischen den beiden politischen Seiten beobachte, dann weiß ich, dass ich nicht den richtigen geistigen Hintergrund habe, um an einer solchen Konfrontation teilzunehmen. Manchmal ist er für mich zu brutal. Ich persönlich denke, dass wir ohne einen solchen Kampf viel Gutes für die Menschen tun können. Deshalb sollten wir bei den kommenden Wahlen Menschen wählen, die in der Lage sind, gute Lösungen in Harmonie zu erarbeiten. Es gibt einen Platz für die DMi und es sollte dafür gesorgt werden, dass sie im polnischen Parlament vertreten ist. Zumal die Tätigkeit der Minderheit im polnischen Parlament keine subversive Tätigkeit ist, sondern eine, die sowohl das parlamentarische als auch das kommunalpolitische System stabilisiert. Es ist klar, dass Menschen, die ihre Wurzeln in der DMi haben, sich für ihre Handlungen verantwortlich fühlen, ehrliche und anständige Bürger sind und transparente Maßnahmen treffen.

Wspieram i popieram MN

Z dr. Romanem Kolkiem, wicedyrektorem Szpitala Wojewódzkiego w Opolu i byłym wicemarszałkiem województwa opolskiego z ramienia mniejszości niemieckiej, rozmawia Krzysztof Świerc.

W styczniu 2021 r. zrezygnował pan z funkcji wicemarszałka województwa opolskiego. Proszę przypomnieć, dlaczego.

2021 był rokiem dużego kryzysu w ochronie zdrowia. W związku z tym jako lekarz z wykształcenia uznałem, że marnotrawstwem byłoby, gdybym pracował tylko i wyłącznie w administracji samorządowej. Do tego był to kolejny rok pandemii koronawirusa, przez to wyjątkowo trudny, ale dał mi za to szansę powrotu do zawodu lekarza. Do zawodu, który zawsze kochałem i chciałem wykonywać, a od którego wcześniej odstąpiłem ze względu na moje zaangażowanie w pracę dla administracji samorządowej. Wtedy jednak nie było aż tak dramatycznego niedoboru kadry oraz problemów związanych z funkcjonowaniem systemu ochrony zdrowia. Dzisiaj są i skoro pojawiła się szansa wrócić do zawodu, to z niej skorzystałem, bo bardzo chciałem. Zawsze uważałem, że w samorządzie odpowiedzialność nie jest tak duża, jak w wykonywaniu zawodu lekarza, który podejmując decyzje, natychmiast za nie odpowiada. Cieszy się, kiedy ma sukces, ale ponosi też odpowiedzialność, kiedy coś nie idzie po jego myśli. Bez wątpienia jednak wykonując zawód lekarza, jest się bliżej obywatela, pacjenta, i to mnie pociąga.

Obecnie mam przyjemność pracować w Szpitalu Wojewódzkim w Opolu, gdzie łączę funkcje administracyjne w zarządzie szpitala z wykonywaniem zawodu, angażując się w pracę na bloku operacyjnym, co jest niesłychanie ważne i potrzebne, bo deficyt anestezjologów jest duży.

W jakim stanie była służba zdrowia w regionie w chwili pana odejścia z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego?

Opolska służba zdrowia na tle kraju zawsze była dobrze postrzegana. To efekt tego, że środki finansowe były racjonalnie dzielone zarówno wtedy, kiedy pracowałem w strukturach kasy chorych i NFZ, jak i w administracji samorządowej. Działania były wówczas bardzo spójne. Rozumiem jednak głosy krytyki, które się pojawiały wobec różnych trudnych decyzji związanych z funkcjonowaniem placówek medycznych w regionie opolskim, ale w niedoborze środków finansowych trzeba podejmować decyzje trudne, a te zwykle wywołują wiele emocji. Ważne jednak, aby decyzje te ratowały życie i zdrowie oraz były najmniej traumatyczne dla najbardziej potrzebujących pacjentów, po których stronie zawsze stałem. Takim decyzjom zawsze towarzyszyłem i każda, którą podejmowałem, oparta była na głębokich analizach i możliwościach finansowych oraz zapotrzebowaniu na świadczenia zdrowotne.

Od ponad dwóch lat znowu pracuje pan w służbie zdrowia, pełniąc funkcję wicedyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Opolu. Jak dzisiaj z tej perspektywy ocenia pan stan służby zdrowia w regionie opolskim?

Obecnie w systemie ochrony zdrowia sytuacja zdecydowanie się pogarsza. Kwestia zadłużenia placówek medycznych jest o wiele większa niż w chwili, kiedy odchodziłem od administrowania. Nie kładę tego jednak na karb nieudolności i złej organizacji u nas w regionie. Jest to pokłosie regulacji centralnych! A centralizacja ochrony zdrowia w mojej ocenie nigdy nie była dobrym rozwiązaniem. Zawsze byłem i jestem zwolennikiem polityki regionalnej, żeby w regionie można było podejmować konkretne i potrzebne decyzje. Dlatego moje odejście z administracji samorządowej podyktowane było m.in. tym, że samorząd w niewielkim stopniu mógł wpływać na politykę zdrowotną. Dzisiaj niestety jest podobnie. Samorząd wciąż ma skromne możliwości. Dodam, że po odejściu z pracy w administracji samorządowej nadal zabiegam o poprawę tego stanu. Jestem radnym Sejmiku Województwa Opolskiego i mam możliwość angażowania się w pracę Komisji ds. Zdrowia Związku Województw RP, której jestem przewodniczącym. Dzięki temu występuję z inicjatywami, które mają doprowadzić do tego, aby regionalna polityka zdrowotna i spojrzenie na region polityków w Warszawie były bardziej przyjazne. Celem jest bowiem zorganizowanie lepszego systemu opieki zdrowotnej.

Pana odejście z funkcji wicemarszałka województwa opolskiego było zaskakujące. Zadawano sobie wtedy pytanie, czy to koniec kariery politycznej dr. Romana Kolka. Teraz, na kilka miesięcy przed wyborami parlamentarnymi w Polsce, pytanie brzmi: czy nastąpi pański comeback do polityki?

Zawsze wspierałem, wspieram i popieram aktywność MN. Uważam, że rola MN w odniesieniu do bardzo bliskiej mi polityki zdrowotnej jest ważna i potrzebna. Będąc członkiem MN i z szyldem MN angażowałem się i angażuję w różne działania dla regionu i kraju. Zawsze też starałem się wykazać bezstronność, jeśli chodzi o kwestię administrowania. Aspekt mojej wiedzy merytorycznej i zaangażowania był najważniejszy! Dzięki temu u wielu osób, nie tyko ze środowiska MN, zyskałem akceptację i zrozumienie. Może nie u naszych lokalnych politykierów, ale na poziomie kraju, na poziomie ważnych instytucji i reprezentacji – tak. Sądzę, że dzięki temu solidnie ugruntowałem swoją pozycję, którą staram się utrzymywać. W związku z tym zdaję sobie sprawę z tego, że nie jestem osobą aż tak bardzo kontrowersyjną i mogę być potrzebny MN w nadchodzących wyborach parlamentarnych.

Potrzebny równa się: zaangażuje się pan w pracę na rzecz MN?

Owszem, ale dzisiaj nie jestem jeszcze w stanie odpowiedzieć, czy będzie to aktywny udział w sensie kandydowania, czy też będzie to udział w postaci wspierania innych kandydatów MN. Obecnie prowadzę rozmowy na ten temat zarówno z posłem Ryszardem Gallą, jak i szefem VdG Rafałem Bartkiem. Nie ukrywam jednak, że wewnątrz mojej rodziny, która dla mnie zawsze była, jest i będzie najważniejsza, nie ma przekonania do tego, żebym w najbliższych wyborach parlamentarnych jako kandydat aktywnie występował. Jednocześnie dodam, że mojego startu w poprzednich wyborach parlamentarnych do Senatu nie traktuję dzisiaj jako niepowodzenia. Nie żałuję ani startu w tamtych wyborach, ani tego, że nie zostałem wówczas senatorem.

Dlaczego?

Jak patrzę na to, co się obecnie dzieje w polskiej polityce, obserwując walkę dwóch stron politycznych, to wiem, że nie mam odpowiedniego podłoża psychicznego, aby w takiej konfrontacji uczestniczyć. Czasami jest ona dla mnie zbyt brutalna. Osobiście uważam, że bez takiej walki możemy wiele dobrego dla ludzi zrobić. Dlatego w nadchodzących wyborach powinniśmy wybierać osoby, które będą w stanie w zgodzie wypracowywać dobre rozwiązania. Dla MN jest w tym miejsce i należy zadbać o to, aby w polskim parlamencie MM miała swoich reprezentantów. Tym bardziej, że działalność przedstawicieli MN w polskim Sejmie nie jest działalnością wywrotową, lecz stabilizującą funkcjonowanie systemu zarówno parlamentarnego, jak i samorządowego. Wyraźnie widać, że osoby, których korzenie znajdują się w MN, czują odpowiedzialność za swoje postępowanie, są uczciwymi, porządnymi obywatelami i prowadzą transparentne działania. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Pawlowitzke: Einwohner der Gemeinde übergaben Petition an den Gemeindevorsteher

Sie wollen mehr Deutschunterricht

Ende März reichte Bertold Gerstenberg, Vorsitzender des Gemeindevorstands der deutschen Minderheit in Pawlowitzke (Kreis Kandrzin-Cosel), eine Petition an den Gemeindevorsteher ein, um den Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache wieder auf drei Stunden pro Woche zu erhöhen.

Zur Erinnerung: Im Februar 2022 unterzeichnete der Bildungsminister Przemyslaw Czarnek Verordnungen, mit denen die Subvention für den Unterricht von Deutsch als Minderheitensprache gekürzt und zwei der drei Stunden für den Unterricht dieser Sprache in den Grundschulen abgeschafft wurden. Die Bürgermeister einiger Gemeinden, vor allem in der Woiwodschaft Oppeln, beschlossen daraufhin, eine oder zwei zusätzliche Deutschstunden aus ihrem eigenen Haushalt zu finanzieren. In manchen Gemeinden hingegen passten die Gemeindevorsteher, oft unter Berufung auf mangelnde finanzielle Mittel, den Stundenplan an den Ministerialerlass an.

„Diese Entscheidungen greifen nicht nur in grundlegende Bürgerrechte ein, sondern sind Ausdruck von Diskriminierung."

Petition

In einigen Fällen revidierten die Gemeindevorsteher ihre Entscheidungen später. In der Gemeinde Klein Strehlitz fasste der Gemeinderat im Oktober 2022 den Beschluss, zwei Stunden Deutsch als Minderheitensprache aus dem eigenen Haushalt zu finanzieren. Im Februar 2023 beschloss der Bürgermeister von Zülz nach einer Petition der Einwohner ebenfalls, den Deutschunterricht in den Grundschulen zu unterstützen.

Nun ist Pawlowitzke an der Reihe. Nach einem Treffen mit Rafał Bartek, dem Vorsitzenden der Oppelner Minderheit, und dem Sejmabgeordneten Ryszard Galla hat der Gemeindevorstand der Sozial-Kulturellen Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien eine Petition an den Gemeindevorsteher vorbereitet, die von mehr als 500 Einwohnern der Gemeinde unterzeichnet wurde. In der Petition heißt es u. a.: „Wir möchten betonen, dass wir mit der Kürzung der Subvention und der Reduzierung der Unterrichtsstunden für Deutsch als Minderheitensprache nicht einverstanden sind. Diese Entscheidungen greifen nicht nur in grundlegende Bürgerrechte ein, sondern sind Ausdruck von Diskriminierung und eine Verletzung der Menschenrechte."

Eltern und Mitglieder des DFK in der Gemeinde Pawlowitzke appellieren an den Gemeindevorsteher Jerzy Treffon, in dieser für sie vorrangigen Angelegenheit Stellung zu beziehen und die Anzahl der Deutschunterrichtsstunden von vor der Entscheidung des Ministers Czarnek wiederherzustellen. „Wir möchten Sie daran erinnern, dass die Eltern bei der Unterzeichnung der Absichtserklärung, dass ihre Kinder Deutsch als Minderheitensprache lernen sollen, mit der Gemeindeverwaltung drei Stunden pro Woche vereinbart haben, sodass (...) die Gemeindeverwaltung ihre Vereinbarung bricht", heißt es in der Petition.

Der DFK-Gemeindevorsitzende Bertold Gerstenberg glaubt, dass es eine Chance auf eine positive Entscheidung des Gemeindevorstehers gibt. „Ich denke, die Petition wird auf Resonanz stoßen und zu einem positiven Ergebnis führen", so Gerstenberg.

Der Gemeindevorsteher

Der Gemeindevorsteher von Pawlowitzke, Jerzy Treffon, hat nun drei Monate Zeit, sich offiziell zum Thema Deutschunterricht zu äußern. Die Redaktion des „Wochenblatt.pl" hat ihn aber bereits jetzt um einen Kommentar gebeten. Gemeindevorsteher Treffon hat, wie wir im Gemeindeamt erfahren haben, allerdings noch keine Entscheidung getroffen. Diese ist nach Gesprächen mit den Gemeinderäten in den nächsten Sitzungen der ständigen Ausschüsse und den Sitzungen des Gemeinderats zu erwarten.

Gemeindevorsteher Jerzy Treffon (links) und Bertold Gerstenberg, Gemeindevorsitzender der deutschen Minderheit, bei einer Veranstaltung des Oppelner Marschallamtes. Foto: Gemeinde Pawlowitzke/facebook.com

Pawłowiczki: Mieszkańcy gminy złożyli petycję do wójta – Chcą więcej godzin niemieckiego

Pod koniec marca Bertold Gerstenberg, przewodniczący zarządu gminnego mniejszości niemieckiej w Pawłowiczkach (powiat kędzierzyńsko-kozielski), złożył petycję do wójta gminy, aby przywrócić trzy godziny tygodniowo nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości.

Dla przypomnienia: w lutym 2022 r. minister edukacji Przemysław Czarnek podpisał rozporządzenia zmniejszające subwencję na naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości oraz likwidujące dwie z trzech godzin nauczania tego języka w szkołach podstawowych. Włodarze części gmin, szczególnie w województwie opolskim, od razu zdecydowali, że z budżetów samorządów sfinansują dodatkowo jedną lub dwie godziny niemieckiego. W części gmin natomiast wójtowie i burmistrzowie, zasłaniając się często brakiem środków, dostosowali siatkę godzin do rozporządzenia ministra.

Petycja

W niektórych przypadkach włodarze gmin swoje decyzje zrewidowali. W gminie Strzeleczki w październiku 2022 r. Rada Gminy ostatecznie podjęła uchwałę intencyjną ws. sfinansowania lekcji języka niemieckiego jako języka mniejszości z własnego budżetu. W lutym 2023 r. burmistrz Białej po złożeniu petycji przez mieszkańców również zdecydował o wsparciu nauki języka niemieckiego w szkołach podstawowych.

Teraz przyszła kolej na Pawłowiczki. Tamtejszy zarząd gminny Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim przygotował po spotkaniu z szefem opolskiej mniejszości Rafałem Bartkiem i posłem Ryszardem Gallą petycję do wójta, którą podpisało ponad 500 mieszkańców gminy. W petycji czytamy m.in.: „Pragniemy podkreślić, że nie zgadzamy się z obniżeniem subwencji oraz ograniczaniem liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Decyzje te nie tylko uderzają w podstawowe prawa obywatelskie, ale stanowią przejaw dyskryminacji oraz łamania praw człowieka".

Rodzice i członkowie DFK w gminie Pawłowiczki apelują do wójta Jerzego Treffona, aby zajął stanowisko w tej dla nich priorytetowej sprawie i przywrócił liczbę godzin nauczania języka niemieckiego sprzed decyzji ministra Czarnka. „Pragniemy przypomnieć, że rodzice podpisując deklaracje woli, aby ich dzieci uczyły się języka niemieckiego jako języka mniejszości, umawiali się z Gminą na trzy godziny tygodniowo, zatem (…) Gmina łamie swoją umowę" – czytamy w petycji.

Przewodniczący gminny DFK Bertold Gerstenberg uważa, że szansa na pozytywną decyzję ze strony wójta jest. – Myślę, że petycja przyniesie oddźwięk i będą pozytywne skutki – mówi Gerstenberg.

Wójt

Wójt Pawłowiczek Jerzy Treffon ma teraz trzy miesiące, aby zająć oficjalne stanowisko w sprawie lekcji języka niemieckiego. Redakcja „Wochenblatt.pl" jednak już teraz poprosiła go o komentarz w sprawie. Wójt Treffon, jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Gminy w Pawłowiczkach, nie podjął jednak jeszcze decyzji. Tych można się spodziewać po rozmowach z radnymi gminnymi na kolejnych posiedzeniach komisji stałych oraz sesji Rady Gminy.

Rudolf Urban

„Nasi w Sejmie RP" Przedwyborczy prolog „Wochenblatt.pl"

Foto: Artur Jan Fijałkowski wikimedia commons

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby w polskim parlamencie reprezentowali nas prężni, kreatywni, zaangażowani i odważni politycy, dbający o nasze interesy, kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w przedwyborczym prologu „Wochenblatt.pl" – „Nasi w Sejmie".

Każdy z czytelników będzie mógł głosować na swoich kandydatów od 5 maja do 9 czerwca 2023 r. W tym okresie na adres redakcji będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych kandydatów (na str. 13 „Wochenblatt.pl"). Wraz z zakończeniem przedwyborczego prologu z grona czytelników, którzy wyślą na adres redakcji swoje typy, wylosujemy osobę, którą obdarujemy CENNĄ nagrodą.

Barometr popularności

Celem przedwyborczego prologu jest wyłonienie najlepszych, najsprawniejszych, najbardziej kreatywnych i najskuteczniejszych Waszym zdaniem polityków mniejszości niemieckiej, których chcielibyście widzieć w sejmowych ławach. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr popularności polityków mniejszości niemieckiej. Barometr, który w jakimś stopniu wskaże, którzy z nich są obecnie na topie i mogą liczyć na dobry wynik w czekających nas jesienią wyborach parlamentarnych, a którzy muszą stać się aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele. Barometr ten odkryje również tych, którzy „zasnęli" i dla których czas najwyższy, aby się obudzili.

Regulamin – proste zasady

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl" prezentować będziemy klasyfikację łączną. Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując danych kandydatów – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego polityka. Oczywiście zwycięży ten, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Natomiast nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu przedwyborczego prologu w redakcji „Wochenblatt.pl", co nastąpi pod koniec czerwca 2023 r. i co zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Georg Brylka

Edward Flak

Erhard Bastek

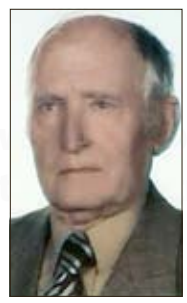
Willibald Fabian

Antoni Kost

Joachim Czernek

Roman Kurzbauer

Bruno Kosak

Helmut Paisdzior

Henryk Kroll

Ryszard Galla

Dla grającego

Głosy na poszczególnych kandydatów należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Nasi w Sejmie". Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego! Biorący udział w plebiscycie „Nasi w Sejmie" muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl".

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Sensburg (Mrągowo): Intensives Wochenende

Die Stimme erheben

Ein Wochenende im April ist traditionell reserviert für zwei intensive Tage der Delegierten und Vorsitzenden der Gesellschaften der deutschen Minderheit in der Woiwodschaft Ermland-Masuren. Eingeleitet wird es von der Jahresversammlung des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM). Seine Fortsetzung findet das Ganze in einer Arbeitstagung, die immer die Landsmannschaft Ostpreußen (LO) organisiert. In diesem Jahr fanden die Veranstaltungen am 15. und 16. April wie üblich in Sensburg statt.

Der VdGEM-Vorsitzende Henryk Hoch mit Sebastian Jabłoński von der Sensburger „Bärentatze" und Rafał Bartek vom VdG (v. l.)

Michał Schlueter vom VdG-Vorstand referierte über die Zukunftsstrategie der deutschen Minderheit in Polen.

Dietmar Böttcher (links) während seines Vortrages zum Schloss Steinort

Der VdG-Vorsitzende Rafał Bartek entwickelte Gedanken zum Deutschunterricht in Polen.

Fotos: Uwe Hahnkamp

Es war ein äußerst durchwachsenes Jahr 2022, das Henryk Hoch, der Vorsitzende des VdGEM, während der Jahresversammlung im Sitz der Sensburger Deutschen Gesellschaft „Bärentatze" den Delegierten der deutschen Vereine aus der Region vorstellte. Das lag weniger an finanziellen Problemen oder der allgemeinen Tätigkeit des Verbands, sondern vielmehr an äußeren Faktoren wie dem Krieg in der Ukraine, den kurzfristigen Wechseln des Kulturmanagers des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) und der VdGEM-Buchhalterin sowie der weiterhin schwelenden Frage hinsichtlich des Unterrichts in Deutsch als Minderheitensprache an den Schulen in Polen.

Von außerschulischen und schulischen Plänen …

Dieses Thema nahm sowohl bei der Jahresversammlung, die in diesem Jahr recht kurz ausfiel, da keine Wahlen anstanden, als auch bei der Arbeitstagung, die im Anschluss im Sensburger Hotel „Anek" stattfand, breiten Raum ein. Rafał Bartek, Vorsitzender des Verbandes der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG), der aus Oppeln (Opole) angereist war, stellte die vielfältigen Projekte des VdG zur außerschulischen Sprachbildung, die die verminderte Stundenzahl aufzufangen versuchen, in den Mittelpunkt seiner Ausführungen.

Ein anderer Weg ist die Gründung von zweisprachigen Schulen in Trägerschaft der deutschen Gesellschaften. „Zwar gibt es Hürden bei der Gründung, auch finanzielle bei der Renovierung von potenziellen Schulgebäuden – und es gilt, entsprechende Lehrkräfte zu finden", sagte Rafał Bartek. „Aber wenn sie errichtet ist, ist die Schule unabhängig von Gebietskörperschaften, und die Finanzierung steht dank der staatlichen Gelder für die Schüler."

… über die Strategie der deutschen Minderheit …

Der Themenkomplex „Schule und Sprache" ist auch Teil der neu erarbeiteten Strategie der deutschen Minderheit in Polen für die Jahre 2023 bis 2027. Diese stellte in einem Vortrag Michał Schlueter vom Vorstand des VdG vor. Neu darin ist eine konsequentere Vermittlung eines modernen Bildes der Minderheit mit einer PR-Abteilung zur Bündelung der Kräfte. Das Engagement der Mitglieder, insbesondere auch der Jugendlichen, soll gefördert und neue Mitstreiter sollen gewonnen werden.

„Dabei hilft uns, wie wir bereits jetzt sehen, unser Einsatz für die Menschen, die von der Kürzung der Deutschstunden betroffen sind. Sie nehmen unser Angebot wahr", so Joanna Hassa, die Geschäftsführerin des VdG, die die Vorstellung des Verbandes übernahm. Das Thema des Sprachunterrichts der Minderheit muss, da sind sich alle drei Vertreter des VdG einig, im Gespräch und sichtbar bleiben. „Erheben Sie Ihre Stimme, damit wir überall, wo Kinder betroffen sind, gehört werden", appellierte Rafał Bartek.

Auch die vielfältigen Projekte des VdG zur außerschulischen Sprachbildung wurden thematisiert.

… zu Zukunftsvisionen in Steinort

Von der Dominanz anderer Themen überlagert werden zurzeit auch Projekte wie die Sanierung des Schlosses Steinort (Pałac w Sztynorcie), zu der Dietmar Böttcher von der Deutsch-Polnischen Stiftung Kulturpflege und Denkmalschutz (Niemiecko-Polska Fundacja Ochrony Zabytków Kultury) referierte. Es fließen auch im Jahr 2023 umfangreiche Gelder in das Gebäude, die aber ausschließlich zu dessen Notsicherung dienen.

„Solche Maßnahmen zu Stabilisierung, Drainage oder einer nachhaltigen Konstruktion des Dachs sind teuer, von außen aber oft nicht sichtbar", bedauerte Dietmar Böttcher. Beim Wiedereinbau der Zwischendecken wird sich das aber ändern. Wichtig ist jedoch, wie auch der Vorsitzende der LO, Stephan Grigat, betonte, der vor Kurzem Steinort besucht hat, dass eine Konzeption zu späteren Nutzung vorliegt, die sich selbst finanziell trägt.

Die Teilnehmer schlugen sich wacker bei der Bearbeitung und Diskussion der verschiedenen Themen, auch bei intensiven Gesprächen in den Pausen. Ihre Kondition reichte bis zum Ende der Arbeitstagung am Sonntagmittag mit einem gemeinsamen Mittagessen und einem deutschsprachigen katholischen Gottesdienst im nahe gelegenen Bischofsburg (Biskupiec). Bleibt zu hoffen, dass die Themen bei der Ausgabe der Veranstaltungen im nächsten Jahr positiver werden.

Mrągowo (Sensburg): Intensywny weekend – Podnieś głos

Jeden z weekendów w kwietniu tradycyjnie zarezerwowany jest na dwa intensywne dni delegatów i przewodniczących stowarzyszeń mniejszości niemieckiej w województwie warmińsko-mazurskim. Wprowadza go doroczne spotkanie Związku Niemieckich Stowarzyszeń Warmii i Mazur (VdGEM). Całość jest kontynuowana na konferencji roboczej, którą zawsze organizuje Ziomkostwo Prus Wschodnich (LO). W tym roku spotkania odbyły się 15 i 16 kwietnia w Mrągowie.

To był niezwykle różnorodny rok 2022, który Henryk Hoch, przewodniczący VdGEM, przedstawił delegatom niemieckich stowarzyszeń z regionu podczas walnego zgromadzenia w siedzibie Mrągowskiego Stowarzyszenia Mniejszości Niemieckiej „Niedźwiedzia Łapa". Wynikało to nie tyle z problemów finansowych czy ogólnej działalności stowarzyszenia, co raczej z czynników zewnętrznych, takich jak wojna na Ukrainie, doraźne zmiany menedżera ds. kultury z ramienia Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą (IFA) i księgowego VdGEM, a także wciąż tlące się pytanie dotyczące nauczania języka niemieckiego jako języka ojczystego w szkołach w Polsce.

Z planów zajęć pozalekcyjnych i szkolnych…

Temu tematowi poświęcono dużo miejsca zarówno na dorocznym zgromadzeniu, które w tym roku było dość krótkie, bo nie odbywały się żadne wybory, jak i na konferencji roboczej, która miała miejsce później w mrągowskim hotelu „Anek". Rafał Bartek, prezes Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce (VdG), pochodzący z Opola (Oppeln), skupił się na różnych projektach VdG dotyczących pozaszkolnej nauki języka, które stanowią próbę zrekompensowania zmniejszonej liczby godzin.

Innym sposobem jest zakładanie szkół dwujęzycznych sponsorowanych przez stowarzyszenia niemieckie. – Podczas renowacji potencjalnych budynków szkolnych pojawiają się przeszkody, w tym finansowe, i ważne jest, aby znaleźć odpowiednich nauczycieli – powiedział Rafał Bartek. – Jednak po utworzeniu szkoła będzie niezależna od samorządu lokalnego, a fundusze będą dostępne dla uczniów dzięki pieniądzom rządowym.

… O strategii mniejszości niemieckiej…

Kompleks tematyczny „szkoła i język" wpisuje się także w nowo opracowaną strategię mniejszości niemieckiej w Polsce na lata 2023–2027. Przedstawił ją w prezentacji Michał Schlueter z zarządu VdG. Nowością jest bardziej konsekwentne przekazywanie nowoczesnego wizerunku mniejszości przy współpracy działu PR. Należy zachęcać członków, zwłaszcza młodych ludzi, do zaangażowania i pozyskiwać nowych działaczy.

– Jak już widać, pomaga nam w tym nasze zaangażowanie na rzecz osób dotkniętych ograniczeniem nauczania języka niemieckiego. Korzystają bowiem z naszej oferty – mówi Joanna Hassa, dyrektor zarządzająca VdG, która przedstawiła działalność organizacji. Cała trójka przedstawicieli VdG jest zgodna co do tego, że temat nauczania języka mniejszości musi pozostać otwarty i widoczny. – Podnieście głos, abyśmy byli słyszani wszędzie tam, gdzie chodzi o dzieci – zaapelował Rafał Bartek.

… O wizjach przyszłości w Sztynorcie

Projekty takie jak renowacja pałacu w Sztynorcie, o których mówił Dietmar Böttcher z Niemiecko-Polskiej Fundacji Ochrony Zabytków Kultury, są obecnie w cieniu dominacji innych tematów. W 2023 r. na budowlę tę również zostaną przeznaczone znaczne środki, które jednak posłużą jedynie do jej doraźnego zabezpieczenia.

– Tego rodzaju zabiegi mające na celu stabilizację, drenaż czy utrwalenie konstrukcji dachu są drogie, ale często niewidoczne z zewnątrz – ubolewa Dietmar Böttcher. Zmieni się to jednak po ponownym zamontowaniu sufitów podwieszanych. Niemniej, jak podkreślił przewodniczący LO Stephan Grigat, który niedawno odwiedził Sztynort, ważne jest, aby istniała koncepcja na późniejsze wykorzystanie, która będzie finansowo samowystarczalna.

Uczestnicy dobrze poradzili sobie z pracą i dyskusją na różne tematy, także w intensywnych rozmowach podczas przerw. Kondycji wystarczyło im aż do zakończenia konferencji roboczej w niedzielne popołudnie wspólnym obiadem i niemieckojęzycznym nabożeństwem katolickim w pobliskim Biskupcu (Bischofsburg). Miejmy nadzieję, że w przyszłorocznej edycji spotkań będą omawiane bardziej pozytywne tematy.

Uwe Hahnkamp

Zur Bündelung von Informationen zu Sprach- und Bildungsprojekten hat der VdG die Plattform zum Thema Deutsch als Minderheitensprache „www.supereule.pl" geschaffen, auf der unter anderem Wettbewerbe, Schulungen, rechtliche Vorschriften sowie Informationen und eine Stellenbörse für Lehrerinnen und Lehrer zu finden sind.

W celu połączenia informacji o projektach językowych i edukacyjnych władze VdG stworzyły platformę poświęconą językowi niemieckiemu jako językowi mniejszości www.supereule.pl, gdzie można znaleźć m.in.: konkursy, szkolenia, regulacje prawne, a także informacje i giełdę pracy dla nauczycieli.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Wahlen in Reinschdorf

Am 31. März fand in Reinschdorf die Jahres- und Wahlversammlung auf der SKGD-Gemeindeebene statt. Vorsitzender des SKGD-Gemeindevorstandes wurde Tomasz Hubert Kandziora. Weitere Vorstandsmitglieder wurden: Anna Ludwig, Mateusz Konieczny, Jan Domek, Jan Smarzoch, Barbara Wołowska, Eleonora Majnusz und Dominika Stein. Während der Versammlung wurden außerdem Delegierte für die SKGD-Kreisversammlung und die Jahresversammlung der SKGD gewählt.

Passionskonzert in Stollarzowitz

Foto: DFK Stollarzowitz

Am Karmittwoch, kurz vor Beginn des Ostertriduums, trat das Akademos-Quartett in der Begegnungsstätte der deutschen Minderheit in Stollarzowitz auf. Das Publikum hörte Joseph Haydns „Sieben letzte Worte unseres Erlösers am Kreuze“ aus dem Jahr 1787. Unter den Zuhörern waren: der Vorsitzende des Deutschen Freundschaftskreises Schlesien, Martin Lippa, die Mitglieder des Präsidiums des Woiwodschaftsvorstandes Agnieszka Dłociok und Waldemar Świerczek, der Pfarrer der Pfarrgemeinde in Stollarzowitz, Pater Stanisław Wierny und eine Delegation aus dem befreundeten DFK in Tost.

Die Jahresversammlung in Breslau

Die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Breslau veranstaltet ihre Jahreshauptversammlung am 6. Mai. Die DSKG-Mitglieder werden gebeten, ihre Teilnahme bis zum 24. April zu bestätigen, telefonisch unter 71 361 62 06 oder per E-Mail: biuro@ntks.pl. Alle Teilnehmer werden außerdem gebeten, ihre Mitgliedsausweise mitzubringen. Die Jahresversammlung beginnt um 15 Uhr in der DSKG-Begegnungsstätte.

Einladung zur Fahrradtour

Foto: DFK Tost

Auch in diesem Jahr veranstaltet der DFK Tost eine Fahrradtour entlang der historischen Denkmäler des Toster Landes. Diesmal findet die Fahrradtour am 13. Mai statt. Der Startpunkt ist in Leschnitz, dann geht es los Richtung Lichinia, Jarischau und Ellguth, von wo die Teilnehmenden nach Tost zurückkehren.

adur

Wahlen in den DFKs

„Integration ist das A und O“

In den DFKs laufen derzeit Wahlen, in denen auch neue DFK-Vorsitzende bestimmt werden. In den kommenden Ausgaben werden wir die neuen und alten DFK-Chefinnen und DFK-Chefs fragen, weshalb sie sich entschlossen haben, das Amt zu übernehmen und was diese Arbeit für sie bedeutet. Bernadeta Latus-Suchińska wurde Anfang Januar für ihre zweite Amtszeit als DFK-Vorsitzende der Ortsgruppe in Broschütz (Gemeinde Walzen) gewählt.

Bernadeta Latus-Suchińska Foto: privat

Das Wichtigste ist, dass alle Spaß an unseren Initiativen haben, dass sie gemeinsam eine gute Zeit verbringen.

Ich bin eine Person, die sich gerne engagiert. Ich glaube, das hat mein Vorgänger im Amt des DFK-Vorsitzenden, Herr Paweł Nossol, auch schnell erkannt. Er hat mich zum DFK geholt, mir Aufgaben gegeben und mich motiviert, in der Minderheit aktiv zu werden. Es passierte nicht von einem Tag auf den anderen, sondern auf natürliche Weise, schrittweise. Ich hatte auch immer mehr eigene Ideen, was wir als DFK machen können. Und diese konnte ich mit der Ortsgruppe auch verwirklichen. Schließlich war ich dann diejenige, die anderen zum Einsatz motivierte. Dann ist Herr Nossol verstorben und nach einer Übergangsphase fanden Wahlen statt. Natürlich wollte man jemand Jungen, der den Vorsitz übernimmt und es wurde mir angeboten. Ich habe „Ja“ gesagt. Ich hatte eigentlich keine Bedenken. Dank Herrn Nossol wusste ich schon, was diese Arbeit mit sich bringt. Ich wusste, ich kann das schaffen. Außerdem muss man nicht alles allein machen. Man hat einen Vorstand, der einen unterstützt. Wir haben schon im DFK Broschütz ein eingespieltes Team. Nach den Wahlen in diesem Jahr ist nur eine neue Person dazu gekommen. Und ich kann mich immer auf meine Vizevorsitzende Dorota Rybczyk-Heinz verlassen Wir schmieden zusammen Ideen und Pläne für all unsere DFK-Initiativen. Dorota leitet auch unseren Samstagskurs. Wenn wir etwas machen, dann versuchen wir auch, immer andere Organisationen aus dem Dorf miteinzubeziehen: die Freiwillige Feuerwehr, den Dorfrat, die Schlesischen Landfrauen. Je mehr Leute an einer Initiative beteiligt sind, desto besser. Wir machen auch unsere Projekte für alle Einwohner im Dorf. Das ist eigentlich das Wichtigste. Dass alle Spaß an unseren Initiativen haben, dass sie gemeinsam eine gute Zeit verbringen, ins Gespräch kommen. Integration ist das A und O unserer Tätigkeit als DFK.

Wir haben einige feste Punkte im Kalender, Treffen oder Feste, die wir jedes Jahr veranstalten. Und wir sind als DFK auch bemüht, dass sie regelmäßig jedes Jahr stattfinden, einfach, weil sie sich bei den Menschen großer Beliebtheit erfreuen. Eines solcher Projekte ist unser Sportfest im Juli. Da gibt es sportliche Aktivitäten und Wettbewerbe für Jung und Alt. Demnächst werden wir wieder zur Maiandacht am Mosacz mit Erzbischof Nossol einladen. Und dann zum Oldtimer-Treffen. Es gibt also viel zu tun. Aber das macht mir nichts aus. Ich habe Lust dazu, ich mache das alles gerne.

Not. Adur

Vergessenes Erbe

Neurode und Umgebung: Die Anwesen der Familie Stillfried

Neuroder Gutsherren

Das Wappen der Grafen von Stillfried und Rattonitz
Quelle: Wikipedia

Stillfried ist der Name eines in seinen Ursprüngen böhmischen Uradelsgeschlechts. In Schlesien waren Vertreter dieses Adelsgeschlechts seit dem 14. Jahrhundert anwesend. Conradus Stillfried wurde 1329 in Breslau erwähnt und Georg von Stillfried wurde 1472 Eigentümer von Neurode (Nowa Ruda). Die Stillfrieds walteten über Neurode mehr als 330 Jahre.

Das Oberwalditzer Schloss in Neurode Foto: Tomasz Leśniowski

Die Stillfrieds haben in Niederschlesien mehrere Anwesen gebaut oder umgebaut.

Die Stillfrieds haben in Niederschlesien mehrere Anwesen gebaut oder umgebaut. Das bekannteste ist wohl das Schloss Neurode, das am linken Ufer der Walditz anstelle des Hofes „Newenrode“ gebaut wurde. 1472 wurde das Schloss und die Herrschaft Neurode an Georg Stillfried von Rattonitz verliehen. Erst 1810 verkaufte es Friedrich August von Stillfried an die Familie Eckersdorf. In Neurode besaßen die Stillfrieds zudem noch den sog. Oberhof, auch Oberwalditzer Schloss genannt. Das Anwesen wurde 1598 von Bernard Stillfried gebaut. Während des Dreißigjährigen Krieges diente der Oberhof zeitweise als primärer Sitz der Neuroder Herren. Zwischen 1796-1816 wurden in einem der Räume Andachten für die evangelische Gemeinde veranstaltet. 1812 verkauften die Stillfrieds den Oberhof an die Familie von Magnis.

Ein weiteres Anwesen der Stillfrieds befand sich im benachbarten Walditz. Hof Niederwalditz wurde1594 gebaut. Der erste Stillfried dort war Heinrich Stillfried der Ältere. Anschließend erbte sein Sohn Heinrich Niederwalditz. Als diese Linie der Stillfriede erlosch, übernahmen die Stillfrieds aus Kunzendorf (heute Drogosław) das Anwesen. Sie selbst hatten in Kunzendorf auch einen Hof besessen, der um das Jahr 1600 errichtet wurde und als Kunzendorfer Schlössel bezeichnet wurde. 1820 wurde am Schlössel ein ansehnlicher Garten errichtet, der sich bei den Einwohnern des Ortes großer Beliebtheit erfreute.

In Hausdorf (Jugów) gehörte den Stillfrieds ein weiteres Schloss, das Heinrich Stillfried der Ältere 1605 für seinen Sohn Hans erbaut hatte. Heute befindet sich dort das Forstamt Hausdorf.

Anna Durecka

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

23.04.2023
3. Sonntag der Osterzeit – A

1. Lesung: *Apg 2,14.22b-33*
2. Lesung: *1. Petr 1,17-21*
Evangelium: *Lk 24,13-35*

In unserem Leben gibt es Ereignisse, die uns dermaßen bedrücken, dass wir am liebsten weglaufen würden. So wollten dies auch zwei der Jünger Jesu, die nach Emmaus geflüchtet waren. An einen ruhigen Ort, weg von Jerusalem. Die Kreuzigung Jesu war der Auslöser. Im Laacher Messbuch lesen wir: „Da waren Hoffnungen gestorben, Träume geplatzt. Statt Zukunft tat sich nur der traurige Rückzugsweg auf.“ Unter der Verzweiflung geht die Lebensfreude unter. Angst, Unsicherheit, das Bangen um die Zukunft nehmen zu. Eine Verunsicherung greift um sich herum. In dieser Gemütslage befanden sich die Jünger Jesu nach seinem Tod und seiner Grablegung.

Die Zweifel

Das Christentum ist mancherorts auch heutzutage verunsichert. Die Öffentlichkeit drängt die christliche Lehre in die Enge, verkündet ihren Untergang, lehnt das Evangelium als nicht zeitgemäß ab und glaubt nicht an die Auferstehung Jesu. Damit waren die zwei Jünger auf dem Weg nach Emmaus beschäftigt. Jesus schloss sich ihnen an und ging mit ihnen. Die Jünger erkannten ihn nicht. Und er fragte sie: „Was sind das für Dinge, über die ihr auf eurem Weg miteinander redet?“ Da blieben sie traurig stehen und Kléopas antwortete ihm: „Bist du so fremd in Jerusalem, dass du als Einziger nicht weißt, was in diesen Tagen dort geschehen ist?“ Er fragte sie: „Was denn?“ Sie schilderten ihm die Ereignisse, dass Jesus gekreuzigt wurde, obwohl er mächtig in Wort und Tat war vor Gott und dem Volk. Sie hatten gehofft, dass Jesus Israel erlösen werde. Dazu stand das Grab Jesu leer und sein Leichnam wurde nicht gefunden. Diese Tatsache versetzte sie in Aufregung. An dieser Stelle stieg Jesus in das Gespräch ein und sagte zu ihnen: „Ihr Unverständigen, deren Herz zu träge ist, um alles zu glauben, was die Propheten gesagt haben. Musste nicht der Christus das erleiden und so in seine Herrlichkeit gelangen?“ Und er legte ihnen dar, ausgehend von Mose und allen Propheten, was in der gesamten Schrift über ihn geschrieben steht.

Als er mit ihnen bei Tisch war, nahm er das Brot, brach es und gab es ihnen.

Der Durchbruch zum Neubeginn

So sind auch wir, die Christen von heute. Wir sehen nicht das Ganze, das gesamte Werk der Erlösung von den Sünden. Dies ist auch eine Realität, an die wir nicht bereit sind zu glauben. Wir halten uns einzeln und gemeinschaftlich für unfehlbar in Worten und Werken. Das macht uns hochmütig und lässt die Heilstaten Jesu nicht sehen. „Als er mit ihnen bei Tisch war, nahm er das Brot, sprach den Lobpreis, brach es und gab es ihnen. Da wurden ihre Augen aufgetan und sie erkannten ihn; und er entschwand ihren Blicken. Und sie sagten zueinander: Brannte nicht unser Herz in uns, als er unterwegs mit uns redete und uns den Sinn der Schriften eröffnete? Noch in derselben Stunde brachen sie auf und kehrten nach Jerusalem zurück.“

Die Wende kommt durch Jesus. Seine Worte hören und Ihn selbst beim Brotbrechen (in der Eucharistiefeier) empfangen – zerstreut die Zweifel, stellt das christliche Selbstbewusstsein wieder her und schenkt Mut zum Neubeginn. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

„Blumenmuster begleiten mich überall“

Mit Agnieszka Pyka, Diplom-Designerin, Illustratorin und Absolventin des Kunstinstituts der Universität Oppeln, sprach Dominika Bassek.

Agnieszka Pyka Foto: privates Archiv

Wie haben Sie Ihre Leidenschaft für Kunst entdeckt, die vom Oppelner Blumenmuster inspiriert ist?

Das erste Mal kam ich mit dem Oppelner Muster im Familienkreis in Berührung. Meine Großmutter und Mutter befassten sich nicht beruflich damit, aber durch das Kratzen der Ostereier, wo diese Blumen auch vorhanden waren, oder auf Elementen aus Porzellan, die ich auch zu Hause hatte, hatte ich diese Muster immer vor Augen. Ich persönlich bin während meines Studiums auf das Oppelner Blumenmuster gestoßen, als ich meinen ersten Gelegenheitsjob in der Folklore-Kunstwerkstatt „Cepelia“ gefunden habe. Dort habe ich wirklich mehr über das Blumenmuster erfahren, was seine Kompositionen und Farben sind. Als ich dann dort arbeitete, lernte ich die Geheimnisse der Maltechniken und des Dekorierens kennen.

Was macht dieses Muster so einmalig?

Meiner Meinung nach ist es einzigartig, weil es sich vom Hintergrund des dekorativen Themas abhebt und sehr, sehr farbenfroh ist. Dies ist meiner Meinung nach das Hauptmerkmal, das dieses Muster auszeichnet. Auch in Bezug auf Zusammensetzung und Symmetrie ist es sehr einzigartig, wenn es um seine Präsenz auf Gebrauchsgefäßen oder Dekorationen geht. Das sind Gegenstände,

„Ich lasse mich hauptsächlich von Blumen und Frauen inspirieren.“

die so reich mit diesem Muster verziert sind, dass sie vor dem Hintergrund anderer Sachen einfach gut sichtbar ist.

Sie sind nach Deutschland gezogen und schaffen weiterhin Kunst, die vom Oppelner Muster inspiriert ist. Wie wurde es im Ausland angenommen?

In der Region, in der ich lebe, also in Ostdeutschland, ist das Oppelner Muster bekannter als vielleicht in anderen Ecken Deutschlands, aber es war trotzdem ein bisschen schwierig, es irgendwie vollständig zu vermitteln und das lokale Publikum davon zu überzeugen. Deshalb dachte ich, dass ich einige Modifikationen einführe, um dieses Muster moderner zu machen, indem ich zum Beispiel Symmetrie oder Komposition ändere.

Die Tradition der Region ist Ihnen also immer noch nahe, aber in einer modernen Version?

Das ist richtig. Ich male immer noch auf Porzellan. Es reizt mich jedes Mal sehr, dieses Muster auf ein anderes Medium zu übertragen, nicht nur auf Porzellan oder beispielsweise Geschirr. Das ist die Grundlage. Aber zum Beispiel für grafische Gestaltungen, wo sie später oft im Digitaldruck erscheinen, hilft es mir sehr, dass ich ein Volksmuster auf ein Blatt Papier zeichnen kann, das ich dann später in eine digitale Version übertragen kann. Es ist für mich immer eine Basis, um etwas Neues zu schaffen.

In Ihrem künstlerischen Schaffen haben Sie viele verschiedene Projekte ausgeführt, die sich auch auf Folklore und Tradition beziehen.

Zunächst einmal stelle ich Keramik her und dies ist der Standardbereich meiner Tätigkeit. Es gab auch andere, anspruchsvollere Projekte, wie zum Beispiel Tapeten, die in verschiedenen öffentlichen und privaten Räumen angebracht sind. Es gab auch T-Shirts, wir haben versucht, Stoffe zu bedrucken und es gab auch alle möglichen grafischen Designs, wie zum Beispiel ein Albumcover der polnischen Band „Pectus“.

Wo suchen Sie Inspiration für Ihre Arbeit?

Ich lasse mich hauptsächlich von Blumen und Frauen inspirieren. Ich liebe Blumen. Man könnte sagen, sie begleiten mich einfach seit den Anfängen der Porzellanmalerei. Das Oppelner Blumenmuster setze ich in vielen Projekten um. Ich betreue die Innenarchitektur eines Bistros, das sich im Herzen der Stadt befindet, in der ich lebe. Abgesehen davon, dass meine Blumenkompositionen dort nicht fehlen dürfen, kümmere ich mich regelmäßig um Typografie und gestalte Verpackungen für Produkte, in denen ich versuche, meine Volksblumen unterzubringen. Sie passen zur häuslichen Atmosphäre des Ortes, an dem ich die Möglichkeit habe, mich als Designerin zu verwirklichen.

Als Sie kürzlich in Polen waren, haben Sie verschiedene Workshops geleitet.

Am Karmittwoch in Krappitz habe ich Workshops für Kinder durchgeführt. Später auch in Oppeln im Rahmen des LernRAUM.pl-Projekts für Erwachsene, die bereits ein geschickteres Händchen dafür haben. Dabei ging es um andere Formen als bei denen für Kinder. Ich habe speziell für sie ein Originalmuster mit einem Frauenprofil vorbereitet, da mir das Thema Frauen sehr am Herzen liegt. Dies ist die einzige, eine einzigartige Form, wobei die Teilnehmenden professionelle Farben verwenden konnten, und ich ließ ihre Werke in einem speziellen Keramikofen brennen. Es war ein etwas schwierigerer Workshop, aber ich denke, ein faszinierender. ❑

Comprachtschütz: 13. Wissenswettbewerb über die Minderheit

Wissen geprüft

Die 13. Ausgabe des Wissenswettbewerbs fand wie gewohnt in Comprachtschütz statt. Foto: Tina Wieczorek

Am Dienstag (18.04.) fand im Gemeindesportzentrum in Comprachtschütz der 13. Wissenswettbewerb über die deutsche Minderheit statt. Ziel des Wettbewerbs ist es, das Wissen der Kinder über die deutsche Minderheit zu erweitern, auch wenn sie dieser nicht selbst angehören. Dabei liegt der Themenschwerpunkt auf der Geschichte und den Organisationen der deutschen Minderheit.

„Solche Wissenswettbewerbe sollten schon seit 25 Jahren stattfinden, seitdem die deutsche Minderheit gegründet wurde. Sie sind wichtig, um die Kompetenzen der Schüler zu erweitern. Damit sie wissen, in welchem Gebiet sie wohnen und dass dieses Gebiet nicht immer zu Polen gehörte“, so Marek Kurpiela, Deutschlehrer an der Grundschule in Czelin und Koordinator des Projekts „Deutsch-AG“.

Nach Absolvierung des Tests bekam jeder Teilnehmende neben einem Zertifikat auch eine Tüte mit kleinen Geschenken. Bereits am 9. Mai werden die Ergebnisse öffentlich bekannt gegeben.

Die Gewinner erwartet eine Reise, meist ins deutschsprachige Ausland. Wohin es in diesem Jahr geht, wird erst bekannt gegeben, wenn die Gewinner feststehen. *Tina Wieczorek*

„Antidotum“ stellt sich vor

„Schlesenburg“ – ein kleiner Kosmos

Heute konnten wir uns für einen Moment in einen kleinen Kosmos begeben, der den Namen „Schlesenburg“ trägt. „Schlesenburg“ ist der Debütroman von Paul Bokowski, der am 29.03. die Geisteswissenschaftliche Fakultät in Sosnowitz besucht hat, um uns den Inhalt seines Buches etwas näher zu bringen.

Foto: Julia Kaiser

„Schlesenburg“ ist der Debütroman von Paul Bokowski

Paul Bokowski wurde 1982 in Mainz am Rhein geboren. Seine Eltern waren Wirtschaftsflüchtlinge, wie er sagte. Bokowskis Eltern verließen Polen Ende 1981. Zur Auswanderung entschieden sie sich aus Sehnsucht nach einem besseren Wirtschaftsleben. Obwohl sie sich äußerlich nicht von den Anwohnern unterschieden, erlebten sie aufgrund ihrer Herkunft Rassismus und Ausgrenzung und Paul selbst sei schon früh als Outsider behandelt worden.

„Schlesenburg“ handelt von den Geflüchteten und den hier Geborenen, von der Sehnsucht nach Heimat und einer neuen Heimat. Neuer Realität, die besser sein sollte als die zuvor. Ein ebenso herzlicher wie bittersüßer Roman über das Träumen, über Anpassung und Wohlstand.

Meiner Meinung nach war der interessanteste Diskussionsfaden der Aspekt der Sprache im Leben des Autors. Obwohl seine Eltern aus Ober- und Niederschlesien stammen, war hier von schlesischer Identität und der Pflege dieser Sprache keine Rede. Die polnische Sprache hingegen ruft bei ihm, wie bei den meisten Menschen seines Alters mit ähnlichen Schicksalen und Erfahrungen, nur negative Gefühle hervor. Es erinnert ihn an den Streit seiner Eltern oder das Weinen seiner Mutter. Professor Feliszewski fragte auch über die zweisprachige Erziehung von Kindern. Der Autor hat dies auf interessante Weise aufgegriffen. Er sagte, als er älter wurde, bedauerte er, dass seine Eltern ihm nicht beibrachten, Polnisch zu sprechen. Er sagte, dass viele seiner Altersgenossen Angst haben, dass die Sprachbarriere besonders problematisch sein könnte, wenn beispielsweise ihre Eltern an Demenz oder ähnliche Krankheiten leiden.

Ich denke, nach dem Treffen fragen sich viele von uns – was ist eigentlich mein kleiner Kosmos, habe ich auch so einen? Und manche fragen sich sogar, wo man eigentlich hingehört, wenn man nicht weiß, woher man kommt?

Julia Kaiser

Oppeln: Treffen in der Reihe „Minderheiten im Dialog“

Lemken im Fokus

Heute bilden Lemken, neben Karäern, Tataren und Roma eine gesetzlich anerkannte ethnische Minderheit in Polen. Darüber, wie sie sich und ihren Platz in der Mehrheitsgesellschaft wahrnehmen, werden Gäste des zweiten Treffens erzählen, das im Rahmen des Projekts „Minderheiten im Dialog. Interkulturelle Gesprächsreihe“ vom Dokumentations- und Ausstellungzentrum der Deutschen in Polen am 21. April organisiert wird.

Diesmal hat das Zentrum Marek und Gosza Tutko eingeladen. Als Pianist, Komponist und Arrangeur verleiht Marek Tutko gemeinsam mit der Gruppe „Re-Karpaty“ der traditionellen lemkischen Musik einen modernen Jazz-Ton. Zu hören sind diese Arrangements auf dem Debüt-Album der Band „W jaworowym lesie“ (Im Bergahornwald, 2022) und live am 21. April in Oppeln: Beginn ist um 17 Uhr. Das Treffen wird Zuzanna Herud, Bevollmächtigte des Woiwodschaftsvorstandes für kulturelle Vielfalt, moderieren.

Die Anzahl der Plätze ist begrenzt. Es wird gebeten, die Anwesenheit per E-Mail cdwbp@cdwbp.opole.pl oder telefonisch unter +48 77 407 50 12 zu bestätigen.

Das Projekt „Minderheiten im Dialog. Interkulturelle Gesprächsreihe“ wird durch das Institut für Auslandsbeziehungen (ifa) aus Mitteln des Auswärtiges Amt der Bundesrepublik Deutschland über den Verband der deutschen Gesellschaften gefördert. *DAZD*

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Głos naszego samorządu

Die Gemeinde Chronstau ist eine Heimat für Vereine

Mit Florian Ciecior, dem Vorsteher der Gemeinde Chronstau, sprach Manuela Leibig über die Arbeit des Gemeindeamtes.

Wie bewerten Sie das Jahr 2022 in der Gemeinde Chronstau?

Es war ein besonderes Jahr. Jede Gemeinde in Polen hat Flüchtlingen aus der Ukraine geholfen. Unsere Einwohner, die in Vereinen zusammengeschlossen sind, haben sowohl hier vor Ort ukrainischen Bürgern geholfen, die eine Unterkunft brauchten, als auch Sammlungen durchgeführt, um Menschen in der Ukraine zu helfen. Eine weitere Herausforderung bestand darin, dass wir mit dem Verkauf von Kohle und anderen Fragen konfrontiert wurden, mit denen wir uns zuvor nie beschäftigt hatten. Die Bewohner erwarteten von uns, dass wir alles effizient abwickeln. Unsere Mitarbeiter mussten sich sozusagen neu erfinden, obwohl ich nicht einmal jemanden hatte, an den ich einige dieser neuen Aufgaben delegieren konnte. Unsere Mitarbeiter blieben oft nach Feierabend in der Arbeit und sorgten dafür, dass die Gemeindeverwaltung all diese Aufgaben bewältigen konnte. Ich bin ihnen für ihr Engagement sehr dankbar.

Trotz der Schwierigkeiten ist es Ihnen gelungen, Ihre Aufgaben zu erfüllen.

Ja, das ist richtig. Zunächst möchte ich den Bau des Abwassersystems in Fallmirowitz erwähnen. Es ist uns gelungen, die gesamte Ortschaft mit einem Kostenaufwand von fast 4 Mio. Złoty zu kanalisieren. Die Kanalisation ist unsere Priorität, denn wir möchten, dass die gesamte Gemeinde so schnell wie möglich kanalisiert wird. In diesem Jahr beginnen wir mit dem Bau eines Kanalisationsnetzes in der größten Ortschaft unserer Gemeinde, und zwar in Danietz. Die erste Etappe ist der Bau einer Transitleitung von Dembiohammer mit einer Pumpstation und der Anschluss der ersten 60 Haushalte an das Netz. Diese erste Etappe wird 2,6 Millionen Złoty kosten. Die Gesamtinvestitionen belaufen sich dagegen auf 7 Mio. Złoty. Auf diese Weise wird der größte Teil des Ortes an die Kanalisation angeschlossen, aber der Anschluss aller Haushalte in Danietz wird 20 Mio. Złoty erfordern.

Im vergangenen Jahr konnten wir im Rahmen der Polnischen Ordnung die ul. Olimpijczyków in Chronstau umbauen; wir haben hier jetzt eine völlig neue Straßendecke und eine neue Entwässerung. Im Rahmen dieser Investition wurde auch die ul. Wiejska in Niewke modernisiert, einschließlich des Fußgänger- und Radwegs. Auch hier haben wir die Entwässerung hergestellt und den Straßenrand mit Kirschbäumen bepflanzt. Wir haben uns dafür entschieden, weil in Niewke seit jeher Kirschbäume am Straßenrand wachsen. Wir wollten diese Straßeninvestition mit einem historischen Element verbinden. Außerdem haben wir mit Mitteln der Bank Gospodarstwa Krajowego eine Sozialwohnung in Danietz renoviert, die jetzt bewohnt ist.

Ist es Ihnen gelungen, mit der Zeit zu gehen und gemeinnützige Gebäude thermisch zu modernisieren?

Es ist uns gelungen, die Grundschule zusammen mit der Kindergartenabteilung und den Kommunalwohnungen in Dembio vollständig zu modernisieren. Für 2,1 Mio. Złoty wurde die Schule isoliert und die Fenster- und Türrahmen wurden durch neue ersetzt. Außerdem haben wir den Kohleofen durch zwei Gaswärmepumpen ersetzt. Elf Bohrlöcher wurden bis zu einer Tiefe von fast 100 Metern gebohrt und auf dem Dach wurden Fotovoltaikanlagen installiert. Das ist eine Revolution: Unsere zweisprachige Schule in Dembio ist nun in Bezug auf Strom völlig autark. Sie wird nicht nur von Kindern aus Dembio, sondern auch aus verschiedenen Ortschaften der Gemeinde besucht, die eine zweisprachige Schule besuchen wollen.

Im Rahmen des Operationellen Regionalprogramms wurde auch die Grundschule in Chronstau thermisch modernisiert. Mit einem Kostenaufwand von 1,1 Mio. Złoty wurden die Fenster ausgetauscht und das Gebäude isoliert. Der alte Ofen, ein so genannter „Stinker", wurde durch einen modernen Pelletkessel ersetzt. Und auf dem Dach wurde eine Fotovoltaikanlage installiert. Alles in allem haben wir im vergangenen Jahr fast 11 Millionen Złoty für Investitionen ausgegeben.

Ist es Ihnen gelungen, in der Gemeinde etwas völlig Neues zu bauen?

Ja. Die Bewohner von Niewke nutzten das RCRE-Schulungszentrum für verschiedene Treffen. Mehrere Jahre lang war die Frage nach einem Veranstaltungsort aufgeworfen worden, der ausschließlich den Bewohnern zur Verfügung stehen sollte. Im vergangenen Jahr wurde daher mit dem lang erwarteten Bau eines Gemeinschaftsraums in Niewke begonnen. In diesem Jahr wollen wir die Arbeiten abschließen und den Gemeinschaftsraum feierlich eröffnen. Die Investition von über 400.000 Złoty wird aus dem Gemeindehaushalt finanziert, das Marschallamt steuerte 150.000 Złoty bei. Ich habe kürzlich an einer Dorfversammlung teilgenommen und die Einwohner dort haben bereits Ideen, was in dem Gemeinschaftsraum gemacht werden kann. In jedem Gemeinschaftsraum unserer Gemeinde geht es interessant zu, entweder organisieren Vereine etwas für die Bewohner oder wir schließen Verträge mit Animateuren oder Trainern ab.

Wie sieht das laufende Jahr in der Gemeinde Chronstau in Bezug auf Investitionen aus?

In diesem Jahr haben wir den zweijährigen Umbau der ul. Kotorska in Gemeinde Chronstau abgeschlossen, der sich auf 2 Mio. Złoty beläuft. Eine weitere wichtige Investition ist die Erweiterung und Modernisierung des Kindergartens in Gemeinde Chronstau. Wir sind eine entwicklungsorientierte Gemeinde, wir haben ständig neue Einwohner, im Moment bereits 7.000, also werden wir eine dritte Kindergartenfiliale in voller Größe eröffnen. Hier haben wir auch beschlossen, die Heizung auf eine Wärmepumpe umzustellen, die nicht nur den Kindergarten, sondern auch unsere Gemeindebibliothek und die Einrichtungen unseres Sportvereins 1. FC Chronstau-Chrząstowice beheizen wird. Den Strom für die Wärmepumpe werden wir aus neu installierten Fotovoltaikanlagen beziehen. Heute habe ich außerdem einen Vertrag über den Ausbau der Freiwilligen Feuerwehr in Dembio unterzeichnet, auf den sich die Feuerwehrleute schon lange gefreut haben. Ein weiterer unterzeichneter Investitionsvertrag betrifft die Verbesserung der Energieeffizienz des Gemeinschaftsraumes in Derschau, in dem auch die Büros des DFK, des Ortsvorstehers und eines örtlichen Vereins untergebracht sind. Das Gebäude wird isoliert und die Heizquelle wird auf eine moderne Gaswärmepumpe umgestellt, deren Effizienz von den beauftragten Architekten empfohlen wurde.

Was haben Sie sonst noch für die Einwohner der Gemeinde geplant?

Ich sage immer, dass die Gemeinde Chronstau eine Heimat für Vereine ist. Als Gemeinde versuchen wir, alle Veranstaltungen zu unterstützen, die von den Vereinen organisiert werden. Die nächste Veranstaltung ist ein Turnier der Miro Deutschen Fußballschule auf unserer Sportanlage in Chronstau, an dem auch junge Fußballer aus unserer Partnergemeinde Glashütte bei Dresden teilnehmen werden. Zur gleichen Zeit findet in Dembiohammer, das sein 100-jähriges Bestehen feiert, ein kommunaler Feuerwehrwettbewerb statt. Auch das 150-jährige Bestehen von Derschau wird gefeiert. Der Verein und der Dorfrat arbeiten bereits an der Organisation dieser Veranstaltung. Darüber hinaus wird ein Erntedankfest mit einem farbenfrohen Umzug organisiert werden. Das sind die größten Veranstaltungen, aber als Gemeinde unterstützen wir auch viele Initiativen, die vom DFK, der Freiwilligen Feuerwehr und anderen angeboten werden. Wir haben viele Vereine, die sich mit Tanz, Fußball, Karate, Volleyball, Tischtennis und seit diesem Jahr auch mit dem Schleudersport beschäftigen. Darüber hinaus schreiben wir jedes Jahr einen Wettbewerb für verschiedene Aktivitäten oder Projekte aus, die die Vereine ihren Bewohnern anbieten. Dieses Jahr haben wir einen Wettbewerb für ein halbtägiges Ferienlager für unsere Kinder im Sommer ausgeschrieben. Dank der guten Zusammenarbeit mit Ortsvorstehern als lokalen Führungskräften, den Vereinen und meinen Mitarbeitern in der Gemeinde können wir viele unserer Ziele erreichen.

Florian Ciecior Foto: privat

„Dank der guten Zusammenarbeit mit Ortsvorstehern als lokalen Führungskräften, den Vereinen und meinen Mitarbeitern in der Gemeinde können wir viele unserer Ziele erreichen."

Gmina Chrząstowice stowarzyszeniami stoi

Na temat pracy urzędu gminy z wójtem gminy Chrząstowice Florianem Cieciorem rozmawiała Manuela Leibig.

Jak ocenia pan rok 2022 w gminie Chrząstowice?

To był specyficzny rok. Każda gmina w Polsce pomagała uchodźcom z Ukrainy. Nasi mieszkańcy zrzeszeni w stowarzyszeniach zarówno pomagali tu, na miejscu mieszkańcom Ukrainy, którzy potrzebowali schronienia, jak i prowadzono zbiórki na rzecz pomocy osobom na Ukrainie. Kolejnym wyzwaniem była scedowana na nas konieczność sprzedaży węgla i inne kwestie, którymi nigdy wcześniej się nie zajmowaliśmy. Mieszkańcy oczekiwali od nas, że wszystko sprawnie u nas załatwią. Nasi pracownicy musieli się niejako przebranżowić, choć części tych nowych zadań nawet nie miałem komu przekazać. Pracownicy urzędu zostawali po godzinach i działali na rzecz funkcjonowania gminy, aby tym wszystkim zadaniom podołać. Za całe ich zaangażowanie jestem im bardzo wdzięczny.

Pomimo trudności udało się jednak zrealizować założone zadania.

Zgadza się. W pierwszej kolejności chciałbym wymienić budowę kanalizacji w miejscowości Falmirowice. Udało nam się skanalizować całą miejscowość za kwotę prawie 4 mln zł. Kanalizacja to nasz priorytet, bo chcielibyśmy, aby cała gmina była czym prędzej skanalizowana. W tym roku rozpoczynamy budowę kanalizacji w największej miejscowości naszej gminie, Dańcu. Najpierw ma być zrobiony tranzyt z Dębskiej Kuźni wraz z przepompownią oraz podłączenie pierwszych 60 domów do sieci. Ten pierwszy etap będzie kosztować 2,6 mln zł. Natomiast całość tej inwestycji opiewa na 7 mln zł. W ten sposób skanalizowana będzie większość miejscowości, jednak na podłączenie wszystkich gospodarstw domowych w Dańcu potrzeba 20 mln zł.

W ramach Polskiego Ładu udało nam się w roku ubiegłym przebudować ulicę Olimpijczyków w Chrząstowicach, mamy tu całkiem nową nawierzchnię i odwodnienie. W ramach tej inwestycji została zmodernizowana też ulica Wiejska w Niwkach łącznie ze ścieżką pieszo-rowerową. Tu również zrobiliśmy odwodnienie, a pobocze zostało nasadzone czereśniami. Zdecydowaliśmy się na te właśnie nasadzenia, dlatego że w Niwkach właśnie czereśnie od zarania dziejów przy drodze rosły. Chcieliśmy połączyć tę inwestycję drogową z elementem historycznym. Wyremontowaliśmy także ze środków Banku Gospodarstwa Krajowego mieszkanie komunalne w Dańcu, które w chwili obecnej już jest zamieszkane.

Czy udało się pójść z duchem czasu i jakieś budynki użyteczności publicznej poddać termomodernizacji?

Udało nam się zupełnie zmodernizować szkołę podstawową wraz z oddziałem przedszkolnym i mieszkaniami komunalnymi w Dębiu. Za 2,1 mln zł szkoła została ocieplona, stolarka okienna i drzwiowa wymieniona na nową. Dalej, wymieniliśmy piec węglowy na dwie gazowe pompy ciepła. W tym celu zostało wykonanych 11 odwiertów na głębokość prawie 100 metrów, a na dachu zamontowane zostały panele fotowoltaiczne. To jest rewolucja, nasza dwujęzyczna szkoła w Dębiu jest w zupełności samowystarczalna, jeśli chodzi o energię elektryczną. Uczęszczają do niej dzieci nie tylko z Dębia, ale z różnych miejscowości gminy, które chcą chodzić do szkoły dwujęzycznej.

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego również szkoła podstawowa w Chrząstowicach została poddana termomodernizacji. Za kwotę 1,1 mln zł wymieniono stolarkę okienną i wykonano ocieplenie budynku. Stary piec, tzw. kopciuch, został wymieniony na nowoczesny kocioł na pellet. A na dachu zamontowana została fotowoltaika. Podsumowując, na inwestycje wydaliśmy w ubiegłym roku prawie 11 mln zł.

Udało się zbudować coś zupełnie nowego na terenie gminy?

Tak. Mieszkańcy Niwek korzystali z ośrodka szkoleniowego RCRE, aby organizować różne spotkania dla mieszkańców. Od kilkunastu lat pojawiał się temat dostępności miejsca, które mieszkańcy mieliby na wyłączność. W zeszłym roku ruszyła więc długo wyczekiwana budowa świetlicy wiejskiej w Niwkach. W tym roku planujemy zakończenie prac oraz uroczyste otwarcie świetlicy. Inwestycja na kwotę ponad 400 tys. zł finansowana jest z budżetu gminy, Urząd marszałkowski dołożył nam 150 tys. zł. Byłem ostatnio na zebraniu wiejskim i tam już mieszkańcy mają pomysły, co będzie można w tej świetlicy robić. W każdej świetlicy na terenie naszej gminy dzieją się ciekawe rzeczy – albo stowarzyszenia coś dla mieszkańców organizują, albo my podpisujemy umowy z animatorami czy trenerami.

Jak wygląda obecny rok w gminie Chrząstowice, jeśli chodzi o inwestycje?

W tym roku zakończyliśmy dwuletnią przebudowę ulicy Kotorskiej w Chrząstowicach, opiewającą na kwotę 2 mln zł. Kolejna ważna inwestycja to rozbudowa i modernizacja przedszkola w Chrząstowicach. Jesteśmy gminą rozwojową, cały czas mamy nowych mieszkańców, w tej chwili już 7 tys. Będziemy więc otwierać trzeci, pełnowymiarowy oddział przedszkola. Tu również zdecydowaliśmy na zmianę ogrzewania na pompę ciepła, która ogrzeje nie tylko przedszkole, ale i naszą gminną bibliotekę, i zaplecze naszego klubu sportowego 1. FC Chronstau-Chrząstowice. Prąd do pompy ciepła pozyskamy z nowo zamontowanych paneli fotowoltaicznych. Dzisiaj podpisałem również umowę na rozbudowę ochotniczej straży pożarnej w Dębiu, której strażacy już wyczekiwali. Kolejna podpisana umowa inwestycyjna to poprawa efektywności energetycznej w świetlicy wiejskiej w Suchym Borze, gdzie mieszczą się również biura DFK, sołtysa i miejscowego stowarzyszenia. Budynek zostanie ocieplony, zmienimy źródło ogrzewania na nowoczesną gazową pompę ciepła, której efektywność polecają zatrudnieni do tego zadania architekci.

Co jeszcze zaplanował pan dla mieszkańców gminy?

Zawsze powtarzam, że gmina Chrząstowice stowarzyszeniami stoi. Jako gmina staramy się wspierać wszelkie imprezy, które stowarzyszenia organizują. Najbliższe wydarzenie to Turniej Miro Deutsche Fußballe na naszym kompleksie sportowym w Chrząstowicach, na który przyjadą młodzi piłkarze z naszej gminy partnerskiej Glashütte koło Drezna. W tym samym czasie odbędą się również gminne zawody sportowo-pożarnicze w Dębskiej Kuźni, która obchodzić będzie 100-lecie swojego istnienia. Będziemy tez obchodzić 150-lecie miejscowości Suchy Bór. Stowarzyszenie i rada sołecka już pracują nad organizacją tego wydarzenia. Oprócz tego zorganizowane zostaną dożynki z barwnym korowodem. To takie większe wydarzenia, ale jako gmina wspieramy bardzo wiele inicjatyw proponowanych przez DFK, OSP i inne. Mamy liczne stowarzyszenia, zajmujące się: tańcem, piłką nożną, karate, siatkówką, pingpongiem, a od tego roku nawet procarstwem. Co roku też ogłaszamy konkurs na różnego rodzaju zajęcia czy projekty, które stowarzyszenia mieszkańcom proponują. W tym roku rozpisaliśmy konkurs na półkolonie dla naszych dzieciaków w okresie letnim. Dzięki dobrej współpracy z sołtysami, którzy są takimi lokalnymi liderami, stowarzyszeniami oraz moimi pracownikami w gminie udaje nam się wiele z założonych celów osiągnąć. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Jak właściwie zadbać o swoje oczy

Skutecznie wzmocnij wzrok

Nasze oczy to bardzo ważny narząd decydujący o sprawności najważniejszego ze zmysłów, jaki posiadamy. Niestety oczy narażone są na szereg zagrożeń wynikających z ich obciążenia, stresu oksydacyjnego, a także braku niektórych substancji niezbędnych do ich prawidłowego funkcjonowania i regeneracji.

Współczesny tryb życia wystawia je na nie lada próbę. Praca przed komputerem, długa jazda samochodem czy przebywanie w biurze, gdzie klimatyzacja potrafi działać cały dzień, może nie wpływać pozytywnie na ich kondycję. Luteina, zeaksantyna, cynk, miedź, witamina C – to substancje, które wspomagają oczy w zapobieganiu zwyrodnieniu plamki żółtej uznanemu za chorobę cywilizacyjną, i jeśli chcemy zachować oczy w dobrym stanie, powinniśmy regularnie sięgać po wymienione substancje.

Borówka i aronia zawierają antyoksydanty, antocyjany, a ich regularne wprowadzanie do diety to naturalny sposób na wsparcie naszego wzroku.

Kiedy suplementacja

Borówka i aronia zawierają antyoksydanty, antocyjany, a ich regularne wprowadzanie do diety to również naturalny sposób na wsparcie naszego wzroku. Dlatego polecane jest częste spożywanie tych właśnie owoców w postaci najlepiej surowej. Jak dobrze wiemy, podstawą dobrego stanu organizmu jest zbilansowana i bogata w składniki odżywcze dieta, którą powinniśmy prowadzić na co dzień. Dlatego w przypadku wykonywania pracy, która wystawia nasz narząd wzroku na nie lada wysiłek, gdy nie stosujemy odpowiednio zbilansowanej diety, wtedy warto pomyśleć nad suplementacją celem wspierania naszych oczu. Obecnie na rynku mamy dostęp do bardzo dużego wyboru suplementów diety zawierających luteinę, zeaksantynę czy naturalny wyciąg z borówki. Nasz wzrok może poprawić również sok z marchwi zwyczajnej, istotny dla kondycji wzroku ze względu na obecność beta-karotenu, a także owoce aronii, pomocne przy problemach ze wzrokiem, w tym z nadciśnieniem ocznym. Wzmacniają one ściany naczyń krwionośnych, zapobiegają pękaniu naczyń włosowatych, poprawiają krążenie mózgowe i oczne. Z kolei kwiat aksamitki wzniesionej zawiera luteinę i zeaksantynę, dzięki którym zmniejsza się ryzyko wystąpienia zwyrodnienia plamki żółtej w oku, a liście winogron działają przeciwzapalnie, zmniejszają skutki stresu oksydacyjnego.

Szczególnie dobre dla oczu są borówki i porzeczki. Foto: Unsplash

Inne naturalne wzmacniacze wzorku

- Owoce borówki czernicy (czarnej jagody) – stosowane przy tzw. kurzej ślepocie, czyli ślepocie zmierzchowej, poprawiają wzrok, pomocne są przy leczeniu zwyrodnień plamki żółtej.
- Owoce borówki wysokiej amerykańskiej – stosowane są leczniczo przy zaćmie i zwyrodnieniu plamki żółtej.
- Kwiat malwy czarnej – przynosi ulgę zmęczonym, opuchniętym oczom.
- Płatki nagietka lekarskiego – pomagają na zaczerwienione, podrażnione oczy.
- Kwiat chabra bławatka – jest przydatny przy zapaleniu spojówek i podrażnionych oczach.
- Nasiona winorośli właściwej – poprawiają widzenie i zapobiegają chorobom oczu poprzez wzmocnienie naczyń włosowatych oraz zwalczanie negatywnych skutków nadmiaru wolnych rodników w obrębie narządu wzroku.
- Kwiat hibiskusa – działa przeciwzapalnie, łagodzi podrażnienia. Podobnie jak winorośl wykazuje silne działanie antyoksydacyjne.
- Owoc porzeczki czarnej – źródło witamina C i A, antyoksydantów. Pomocny w hamowaniu wielu chorób oczu.
- Kwiat klitorii ternateńskiej – zawiera antocyjany, które wykazują korzystne działanie na siatkówkę oka.

Karolina Świerc

PINNWAND

Patchwork: Seit zehn Jahren leben Sylvie Meis und Rafael van der Vaart getrennt – er ist seit mittlerweile sieben Jahren mit

Foto: Promiflash

Estavana Polman liiert, mit der er sogar eine Tochter hat. Aber nicht nur Rafael ist von Estavana angetan – auch seine Ex Sylvie versteht sich mit der „neuen" Frau ihres Ex-Mannes hervorragend. „Es ist ein Riesengewinn, dass wir in den letzten Jahren wieder eine Familie geworden sind. Wir können wieder Weihnachten miteinander verbringen oder Damians Geburtstag zusammen feiern", schwärmt die 44-Jährige.

Grünes Licht: In Hamburg feierte Helene Fischer nach ihrer Rippenverletzung den Auftakt ihrer „Rausch Live"-Tour. Die verletzungsbedingte Verschiebung der Tour war für die Sängerin „ein absoluter Niederschlag", wie sie im RTL-Interview verriet. Es „zwickt" noch ein bisschen, meinte die Sängerin kurz vor dem Auftritt. So ganz ausgeheilt ist ihre Rippe nämlich immer noch nicht. Aber es gehe ihr inzwischen wieder „sehr, sehr gut". „Die Ärzte haben auch grünes Licht gegeben, solange ich mit dem Schmerz klarkomme", freute sich die 38-Jährige.

Comeback: Die frühere „Sportschau"-Moderatorin Monica Lierhaus feiert ihr TV-Comeback. Demnach startete der Einsatz für RTL am Donnerstag, 13. April, mit einem Interview über ihr Comeback. Im Juni berichtet sie dann von den Special Olympics in Berlin. Lierhaus soll für verschiedene Nachrichten- und Magazinformate die Athletinnen und Athleten interviewen und übernimmt Sportmoderationen bei „RTL Aktuell". Außerdem soll sie im Juni gemeinsam mit ihrem Kollegen Florian König (55) als Reporterin von einem DFB-Länderspiel berichtet.

Umzug: Collien Ulmen-Fernandes und ihr Mann Christian Ulmen sanieren gerade auf Mallorca eine Villa für ihre Familie. Seit

Foto: zimbio

Januar leben sie bereits auf der Sonneninsel. Der Umzug war eine spontane Entscheidung, doch Collien bereut sie nicht. „Das Haus ist so wunderschön, wir haben so einen gigantischen Blick aufs Meer, das Wetter ist besser als in Deutschland. Wir waren uns sehr schnell einig, dass Potsdam da momentan nicht mithalten kann", so die Moderatorin.

Urlaub: Julian Nagelsmann hat sich nach der Trennung vom FC Bayern München eine Auszeit in den italienischen Alpen ge-

Foto: Andreas Micke

gönnt. Seit Thomas Tuchel bei Bayern übernommen hat, hat sich Nagelsmann in der Öffentlichkeit rar gemacht. Zu seiner Entlassung äußerte er sich ebenso wenig wie zu seinen Zukunftsplänen. Auch privat musste Nagelsmann vor Kurzem eine Trennung hinnehmen: Im Sommer 2022 beendeten er und seine Frau Verena nach 15 Ehejahren ihre Beziehung. Mittlerweile ist Nagelsmann mit der Journalistin Lena Wurzenberger liiert.

Hochzeit: Freddy Quinn beweist, dass es für die Liebe nie zu spät ist. Der Schlagersänger und Schauspieler plant im Alter von 91 Jahren seine erste Hochzeit. Mit der 64-jährigen Rosi ist Freddy seit 10 Jahren zusammen. Zuvor waren sie über 30 Jahre eng befreundet. „Rosi ist ein wundervoller Mensch mit einem unglaublich großen Herz", so der Schlagersänger.

Stargast: Bevor Lagerfelds geliebte und berühmte Katze Choupette am 1. Mai bei der berühmten Met-Gala in New York als Stargast erwartet wird, dufte sie zum Fotoshooting mit Supermodel Naomi Campbell. Kein Witz, das Kätzchen wurde offiziell zur Met-Gala eingeladen. Denn da soll ihr berühmter „Papa", der 2019 starb, gefeiert werden. Das Thema des diesjährigen Modespektakels: „Karl Lagerfeld: Eine Linie der Schönheit".

Liebesglück: Ruth Moschner ist auch nach fast 20 Jahren Beziehung mit ihrem acht Jahre älteren Freund Peter sehr glücklich. „Es

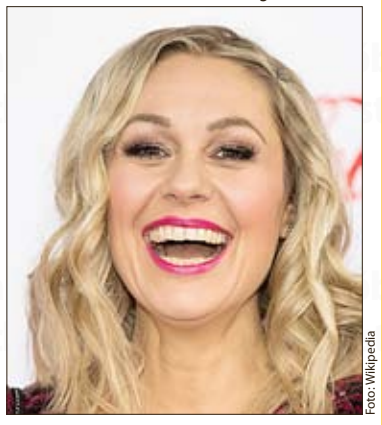

Foto: Wikipedia

hat ziemlich lange gedauert, bis ich wirklich bereit war für eine ernsthafte Beziehung. Ich war immerhin schon 27", verriet sie gegenüber „t-online.de". Ihr Liebes-Geheimnis? „Die äußerliche Attraktivität lässt ja mit steigendem Alter doch etwas nach. Wenn man dann noch gemeinsam lachen kann, ist das das beste Erfolgsrezept!" *adur*

Glosse

Schaf

In jeder Familie gibt es ein schwarzes Schaf. Es ist ein Onkel, der nie zu Besuch kommt, eine Tante, die man nur von alten Fotos kennt, eine Cousine, die plötzlich „weggeheiratet hat". Vor Jahrzehnten waren die Familien viel größer und so auch die Chancen auf mehrere schwarze Schafe. Ich erinnere mich gleich an zwei: Onkel Josef und Onkel Paul, die abenteuerlustigen Brüder meiner Oma. Oma war geduldig, aber Paul und Josef hätten eine Heilige gebraucht. Paul war ein talentierter Schneider, elegant, oft auf seinem Motorrad im langen, schwarzen Ledermantel unterwegs. Seine Ehe hielt nur einige Monate, die Braut flüchtete schnell zu ihren Eltern. Denn Paul war ein Fan des Kreuzburger Nachtlebens und er liebte Schnaps. Der alte Junggeselle Josef rauchte wie ein Schlot und hatte eine Schwäche für Kartenspiele. Ich fand beide als Kind unglaublich faszinierend. Oma fand beide unglaublich anstrengend. Doch als sie starben, verschwand aus unserem Leben das Unberechenbare, das Verrückte. Ja, jede Familie braucht ein schwarzes Schaf.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Tak na co dziyń to jakojś wszystko wartko leci i durch na cojś brachuje czasu. Ale czamu? No właśnie, to jest pytaniy! Zawsze brachuje czasu do tych najważniejszych ludzi i do tych, co by my z niymi chcieli spyndzić czas. A to nieprołda! Nie jest tak. Jak se chce, to se tyn czas znejdzie.

A sam pytaniy, czy na pewno se tygo chce? No właśnie… Jak se nie chce, to se tyż tygo czasu nie znejdzie, a jak se chce, to choby tygo czasu było blank mało, to i tak do tych najważniejszych styknie. Jakoś tak poleku, poleku widać i czuć wiosna. Ciekawy yno, kedy pójdzie przestać ogiyń we chałpie robić, bo jakojś tak se nie zapowiadoł na zmiana pogody. Nie wiam, jak na to patrzyć, ale możno trza se radować, że se idzie na wieczór pod dekům wygrzołć, jakiś ciepłi tej ze wkładkům napić abo jeszcze i jaki Glühwein, bo dali nie je za tela ciepło, co by na wieczór bůł za gorki. A wyjcie, taki dobri z prziprawůma, to zawsze idzie se dobrze wypić i se zagrzołć. Ja, joł wiam. Ciepły myśli abo ucynki tyż nierołz styknům, ale co, jak genau trza samymu poodpoczywać, poleżeć. No właśnie – wtedy to trza se jakojś půmoc. Ogólnie to obserwujůnc łostatnio ludzi, to nojczynści lubiům einfach narzykać. To im wychodzi nojlepij, a nic nie robić, co by se cojś w kole siebie poprawić. Nie wiam jak Wy myślicie, ale cojś mie se zdoł, że einfach wszystkygo majům na co dziyń za moc i nic nie brachuje, to potym szukajům problymu. A już nojlepij, jak cojś ktoś narobi, a potym wszystko odwrotnie robi i gołdoł, żeby siebie bronić i wina sfalić na inkszych. Takich ludzi na tym świecie blank moc, wele noły – styknie, że se obrócicie i już takygo mołcie. A już przyznać se do winy! To już je wyzwaniy i to blank wielky, a przeca niy ma ludzi bez winy, jak to niby tyż niy ma różów bez kolców – no chyba, że jy oberwiymy! To ja, to wtedy sům bez.

A jak samopoczuciy? Już lepszy? Kaj jedziecie na wakacjy? Na majówka? Tera takoł blank przedłużůnoł. Na Rodos ty naszy we łogrůdku tyż styknie yno nie biercie se za moc roboty na gowa, bo potym nie idzie nic pokůńczyć, a tyż ani trocham odpocznůnc. To jedno abo drugy. Abo oba jak mołcie za moc urlopu i mogecie se na to pozwolić.

A tera biercie se do roboty, bo na wyjazdy trza przeca zarobić! Jak nie we robocie, to po robocie! A czym? Uczciwům robotům. Kaj takoł znyjść? W Urzyndzie Pracy abo u sůmsiada, jak Wům dobrze zapłaci. Żołdnoł robota nie hańbi! ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Ewidencja płatności transgranicznych w Niemczech

Najważniejsze pytania i odpowiedzi

Ewidencja płatności transgranicznych służy stworzeniu bilansu płatności pomiędzy Republiką Federlaną Niemiec a Europejską Unią Walutową.

Są to niezwykle cenne i wiarygodne informacje o niemieckim handlu zagranicznym dla organizacji odpowiedzialnych za politykę gospodarczą i monetarną, jak również stowarzyszeń i przedsiębiorstw.

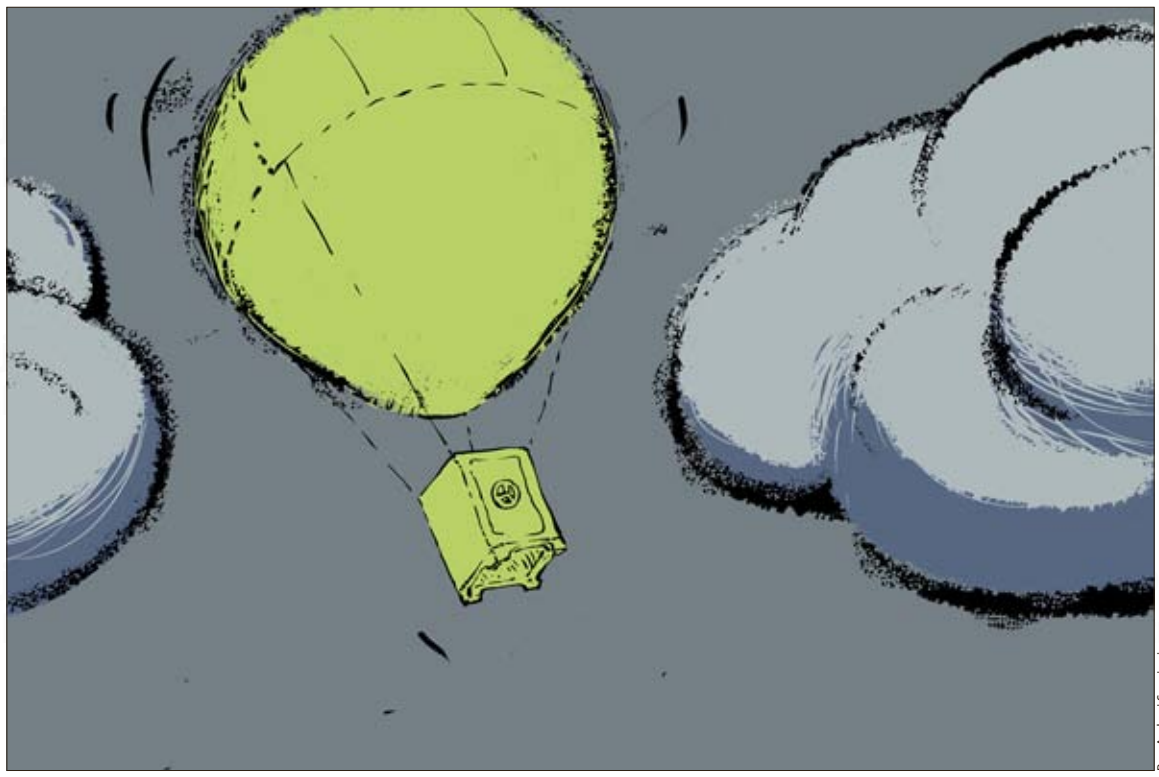

Rys. Andrzej Sznejweis

Do płatności zaliczane są także wyrównania i rozliczenia, które zasadniczo należy zgłosić w kwocie brutto.

Kto i co podlega zgłoszeniu?

Zgodnie z § 11 federalnej ustawy o stosunkach gospodarczych z zagranicą (niem. Außenwirtschaftsgesetz), a w kontekście §§ 67, oraz z dalszym rozporządzeniem o stosunkach gospodarczych z zagranicą (niem. Außenwirtschaftsverordnung) rezydenci (osoby prawne i fizyczne zameldowane w Niemczech) mają obowiązek zgłoszenia płatności powyżej 12 500 euro lub jej równowartości, którą otrzymają od cudzoziemców (osoby prawne i fizyczne zameldowane za granicą) lub na ich rachunek od rezydentów, lub które przekazują cudzoziemcom na ich rachunek na rzecz rezydentów (płatności wychodzące). Limit zwolnienia z obowiązku zgłaszania w wysokości 12 500 euro przy ustalaniu obrotu nie obowiązuje w załącznikach formularza Z8, Z11, Z12 i Z14.

Kim jest rezydent i cudzoziemiec w myśl niemieckiego prawa (niem. Außenwirtschaftsverordnung)?

Powyższe określenia nie odnoszą się do obywatelstwa, lecz siedziby przedsiębiorstwa bądź miejsca zamieszkania, lub miejsca pobytu osoby prywatnej. Tym samym obywatel Republiki Federalnej Niemiec mieszkający ponad rok za granicą uznany jest za cudzoziemca, natomiast osoba z zagranicznym obywatelstwem przebywająca w Niemczech ponad rok – jako rezydent.

Co jest rozumiane pod hasłem „płatności"?

Jako płatności zaliczane są: przelewy, transakcje gotówkowe, płatności z poleceniem zapłaty, czeki oraz wniesienie przedmiotów i praw w poczet majątku przedsiębiorstwa, oddziału oraz siedzib zakładów. Ponadto do płatności zaliczane są także wyrównania i rozliczenia, które zasadniczo należy zgłosić w kwocie brutto.

Których transakcji transgranicznych nie trzeba zgłaszać?

– Do transakcji niepodlegających obowiązkowi zgłoszenia, zaliczane są:
– przychody z eksportu
– płatności za import towarów
– wypłata i spłata kredytów i depozytów z wcześniej ustalonym okresem trwania do 12 miesięcy oraz długoterminowe transakcje kredytowe instytucji finansowych z zagranicą.

Czy przelewy środków na rachunki trzeba zgłosić?

Zgodnie z §§ 67 oraz dalszym rozporządzeniem o stosunkach gospodarczych z zagranicą (niem. Außenwirtschaftsverordnung) przelewów środków z krajowego konta na zagraniczne i odwrotnie nie trzeba zgłaszać. Należy mieć na uwadze, że płatności, które dokonywane są z zagranicznego konta na konto cudzoziemców lub przyjmowane na konto zagraniczne od cudzoziemców zgodnie z pozycją zabezpieczaną, należy zgłosić.

Czy zagraniczne płatności gotówką trzeba zgłosić?

Zgodnie z rozporządzeniem o stosunkach gospodarczych z zagranicą (niem. Außenwirtschaftsverordnung) nie trzeba zgłaszać płatności gotówkowych

Jak dokonać zgłoszenia?

Zgłoszenia należy dokonać elektroniczne w niemieckim banku federalnym (niem. Deutsche Bundesbank). Dostępne są różne postępowania. Najłatwiejszym rozwiązaniem jest skorzystanie z ogólnodostępnego portalu meldunkowego statystyk (niem. Allgemeines Meldeportal Statistik AMS). Możliwe jest także elektroniczne dostarczenie zgłoszenia za pomocą ExtraNet.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Wirtschaft: Kreis Oppeln sorgt für die Menschen in Sokollnik

Zwei Millionen für die Sicherheit

Der Kreis Oppeln hat den Umbau eines Fußgänger- und Radwegs abgeschlossen und die Fahrbahn auf dem stark befahrenen Abschnitt vom Weiler Sokollnik nach Dąbrowa verbreitert. Mit dem Umbau der ul. Sokolnicka wurde der Fußgänger- und Radverkehr von der Fahrbahn auf den Geh- und Radweg verlagert.

„Im Zuge der Investition wurde auch die Fahrbahn selbst verbreitert, sodass auch die Autofahrer davon profitierten, denn zuvor war die Straße zu schmal, als dass sich Fußgänger, Radfahrer oder Rollerfahrer sicher an der Seite bewegen konnten. Mit dem zunehmenden Verkehr von Autos, Lastkraftwagen und Bussen wurde dies sehr gefährlich. Nun wird der umgebaute Weg nicht nur die Sicherheit der schwächsten Verkehrsteilnehmer – Radfahrer und Fußgänger – gewährleisten, sondern auch den Autofahrern den Zugang zum Gemeindeamt, Arzt, zur Kirche und zum Bahnhof erleichtern. Hervorzuheben ist auch, dass der Weg zusammen mit der Beleuchtung und dem Abwassersystem gebaut wurde", sagt Krzysztof Wysdak vom Vorstand des Kreises Oppeln.

Weg getestet

Krzysztof Wysdak betonte auch, dass es sich um eine dringend benötigte Investition handele, da immer mehr Menschen sich in Sokollnik ein Haus bauen. Dies bedeutet, dass der Verkehr nicht nur von Erwachsenen, sondern auch von Kindern und Jugendlichen dort zunehmen wird. Es sei hinzugefügt, dass der Kreis Oppeln fast zwei Millionen Złoty für diese Investition vollständig aus seinem eigenen Haushalt aufgebracht hat. Die Gemeinde Dambrau gab die Planungsunterlagen für 130.000 Złoty in Auftrag und beteiligte sich mit 80.000 Złoty an dem Projekt. „Nach der Eröffnung des Fußgänger- und Fahrradwegs wurde seine Qualität sofort von den örtlichen Schulkindern geprüft, die ihn mit Rollern oder Inlineskates testeten und feststellten, dass er viel besser zu befahren ist als Betonpflaster. Deshalb glaube ich, dass der Fußweg den Einwohnern lange Zeit dienen wird", sagte Krzysztof Wysdak, der zusammen mit der Vorsteherin der Gemeinde Dambrau, Katarzyna Gołębiowska-Jarek, an der Testung des Weges teilnahm.

Es hat sich gelohnt

Wenn wir uns das Endergebnis ansehen, können wir sagen, dass es sich gelohnt hat. Die Menschen in Sokollnik haben zweifelsohne einen sicheren und modernen Zugang zu verschiedenen Einrichtungen sowie einen Ort für Spaziergänge und Erholung für die übrigen Einwohner des Dorfes Dambrau gewonnen. Bei der Einweihung des rekonstruierten Fuß- und Radwegs dankte die Dambrauer Gemeindevorsteherin Katarzyna Gołębiowska-Jarek im Namen der Einwohner und im eigenen Namen dem Landrat von Oppeln, Henryk Lakwa, dem Oppelner Kreisvorstandsmitglied Krzysztof Wysdak und dem Leiter der Oppelner Kreisstraßenverwaltung Piotr Rybczyński für die erfolgreiche Durchführung des Projekts.

Gospodarka: Powiat opolski zadbał o mieszkańców Sokolnik – Dwa miliony na bezpieczeństwo

Powiat opolski zakończył realizację przebudowy ścieżki pieszo-rowerowej i poszerzył jezdnię na ruchliwym odcinku z przysiółka Sokolniki do Dąbrowy. Przebudowa ul. Sokolnickiej sprawiła, że wyprowadzono ruch pieszy i rowerowy z jezdni na ścieżkę pieszo-rowerową.

Foto: Kreis Oppeln

Der umgebaute Fuß- und Radweg wurde sofort sowohl von den örtlichen Schulkindern als auch von Krzysztof Wysdak vom Oppelner Kreisvorstand und der Dambrauer Gemeindevorsteherin Katarzyna Gołębiowska-Jarek getestet.

– W ramach inwestycji poszerzona została też sama jezdnia, a zatem skorzystali również kierowcy. Wcześniej droga była zbyt wąska, by piesi i rowerzyści, czy poruszający się na hulajnogach, mogli spokojnie przemieszczać się poboczem. Przy wzmożonym ruchu samochodów, ciężarówek i autobusów było tam bardzo niebezpiecznie. Teraz przebudowana ścieżka nie tylko zapewni bezpieczeństwo najbardziej miękkim uczestnikom ruchu drogowego – rowerzystom i pieszym – ale też ułatwi jazdę kierowcom oraz dostęp do urzędu gminy, lekarza, kościoła czy stacji kolejowej. Należy podkreślić, że ścieżka ta była budowana razem z oświetleniem i kanalizacją – mówi Krzysztof Wysdak, członek Zarządu Powiatu Opolskiego.

Ścieżka przetestowana

Krzysztof Wysdak podkreślił także, że była to inwestycja bardzo potrzebna, bo w Sokolnikach buduje domy coraz więcej osób. Oznacza, że ruch nie tylko dorosłych, ale też dzieci i młodzieży będzie tam coraz większy. Dodajmy, że powiat opolski wyłożył prawie 2 mln zł na tę inwestycję w całości z własnego budżetu. Gmina Dąbrowa zleciła wykonanie dokumentacji projektowej za 130 tys. zł oraz dołożyła 80 tys. zł do realizacji tego przedsięwzięcia. – Po otwarciu ścieżki pieszo-rowerowej jej jakość natychmiast sprawdzili miejscowi uczniowie, którzy testowali ją na hulajnogach czy rolkach, stwierdzili też, że jeździ się na niej zdecydowanie lepiej niż po kostce betonowej. Dlatego wierzę, że ta ścieżka pieszo-rowerowa długo będzie służyła mieszkańcom – powiedział Krzysztof Wysdak, który przyłączył się do testu ścieżki razem z wójtem gminy Dąbrowa, Katarzyną Gołębiowską-Jarek.

Krzysztof Wysdak vom Vorstand des Kreises Oppeln betonte, dass es sich um eine dringend benötigte Investition handele, da immer mehr Menschen sich in Sokollnik ein Haus bauen.

Warto było

Patrząc na efekt finalny, można powiedzieć, że było warto. Mieszkańcy Sokolnik bez wątpienia zyskali bezpieczny i nowoczesny dojazd do różnych instytucji oraz miejsce spacerów i rekreacji dla pozostałych mieszkańców sołectwa Dąbrowa. Podczas otwarcia przebudowanej ścieżki pieszo-rowerowej wójt gminy Dąbrowa Katarzyna Gołębiowska-Jarek, w imieniu mieszkańców i własnym, za zrealizowanie tego przedsięwzięcia podziękowała staroście opolskiemu Henrykowi Lakwie, członkowi zarządu powiatu opolskiego Krzysztofowi Wysdakowi oraz dyrektorowi Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu Piotrowi Rybczyńskiemu.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej? Na tym, aby nasze DFK były prężne, kreatywne, a w ich szeregach działały osoby zaangażowane, oddane, dbające o kulturę, tożsamość i język niemiecki? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepsze DFK w Polsce”.

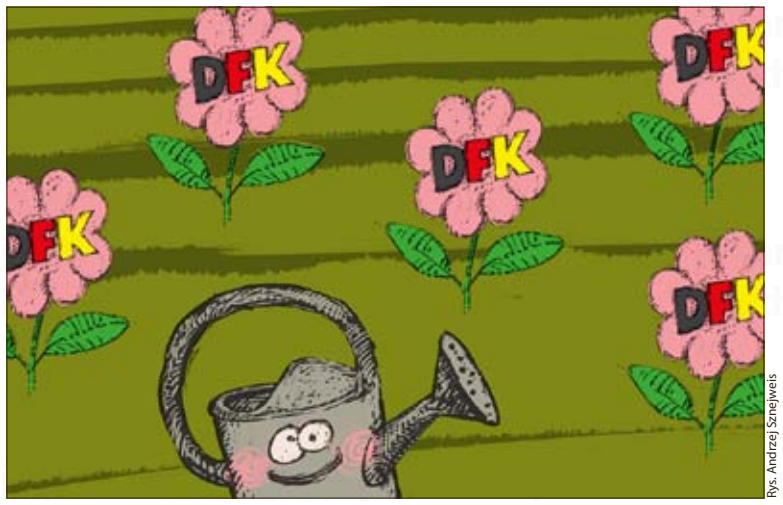

Rys. Andrzej Sznejweis

Każdy z czytelników mógł zgłaszać swoich kandydatów do 17 lutego bieżącego roku, ponieważ od 24 lutego na adres redakcji będzie można już wysyłać swoje głosy na poszczególne DFK. Plebiscyt (na str. 13 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca kwietnia. Wraz z jego zakończeniem najbardziej popularnemu DFK wręczona zostanie CENNA nagroda od sponsora – firmy Smuda Consulting (zwycięskie DFK za odpowiednią sumę, którą podamy, będzie mogło wybrać sobie prezent!). Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która także otrzyma wartościową nagrodę, też ufundowaną przez sponsora plebiscytu firmę Smuda Consulting.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego DFK z grona ok. 500 działających w Polsce. Będzie to bez wątpienia znakomity barometr ich popularności, który wskaże w pewnym stopniu, które z nominowanych DFK są obecnie na topie, które muszą stać się aktywniejsze i głośniej oraz dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a które po prostu „zasnęły”.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety będziemy publikować kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną. Natomiast nagrodę dla zwycięskiego DFK oraz dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu maja 2023 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na naszej stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując dane DFK, na które dana osoba oddaje swoje głosy, i miejscowość – w trójstopniowej skali: średni, dobry, bardzo dobry, czyli 5 – 10 – 15 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów będzie dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego DFK. Oczywiście zwycięży to DFK, które na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególne DFK należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepsze DFK w Polsce”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepsze DFK w Polsce” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

UWAGA: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi.

Krzysztof Świerc

Aktualna klasyfikacja punktowa DFK

DFK Dziergowice	4550 pkt	DFK Gogolin	705 pkt	DFK Przywory	235 pkt
DFK Wieszowa	4345 pkt	DFK Kłodzko	695 pkt	DFK Jemielnica	230 pkt
DFK Zdzieszowice	3445 pkt	DFK Tarnów Opolski	500 pkt	DFK Reńska Wieś	225 pkt
DFK Żelazna	3340 pkt	DFK Biała	495 pkt	DFK Ząbowice	215 pkt
DFK Gliwice/Łabędy	2305 pkt	Nidzickie Stowarzyszenie MN	380 pkt	DFK Krośnica	210 pkt
DFK Toszek	1880 pkt	DFK Izbicko	330 pkt	DFK Radłów	195 pkt
DFK Tworóg	1875 pkt	NTKS Piła	295 pkt	Mrągowskie Stow. Niemieckie	185 pkt
DFK Roszowice	1650 pkt	TSKMN Bartoszyce	290 pkt	NTKS Wrocław	160 pkt
DFK Stolarzowice	1470 pkt	DFK Chrząstowice	290 pkt	Stow. Gdańska MN	155 pkt
DFK Raszowa k. Opola	1215 pkt	DFK Borki Wielkie	270 pkt	DFK Zdziechowice/Uszyce	125 pkt
DFK Biedrzychowice	985 pkt	DFK Opole/Centrum	265 pkt		
DFK Kotulin	935 pkt	DFK Olesno	260 pkt		

Głosuj, decyduj, wybieraj!

Plebiscyt „Najlepsze DFK w Polsce”

Termin nadsyłania: 30.04.2023 r.

smuda consulting

DFK (miejscowość): 1. ..... (15 punktów)

DFK (miejscowość): 2. ..... (10 punktów)

DFK (miejscowość): 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko głosującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Obsługa firm w Niemczech
Lohnabrechnung | Buchhaltung | Betreuung
+48 774032426
www.smuda-consulting.com
smuda consulting®

KTGW SPÓŁKA KOMANDYTOWO-AKCYJNA

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza: Na wstępie należy powiedzieć, iż zgodnie z art. 1012 Kodeksu cywilnego (Dz.U.2022.1360 t.j.) spadkobierca ma trzy możliwości, które może poczynić w przypadku śmierci spadkodawcy, są to: przyjęcie proste, czyli przyjęcie spadku bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, odrzucenie spadku, przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza.

Na złożenie oświadczenia w tym przedmiocie przysługuje termin 6 miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. W przypadku braku jakiejkolwiek decyzji przyjmuje się, że przyjął on spadek z dobrodziejstwem inwentarza, tj. art. 1015 Kodeksu cywilnego (Dz.U.2022.1360 t.j.). Oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza składa się przed sądem lub przed notariuszem. Można je złożyć ustnie lub na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym.

Wraz z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza należy sporządzić inwentarz spadkowy.

Co powinno zawierać oświadczenie

Ważne jest, by powiedzieć, co powinno zawierać oświadczenie o przyjęciu spadku z dobrodziejstwem inwentarza. Przede wszystkim musi zawierać podstawowe dane, takie jak imię i nazwisko spadkodawcy, datę i miejsce jego śmierci oraz miejsce jego ostatniego zamieszkania. Kluczowy jest także tytuł powołania do spadku oraz treść złożonego oświadczenia. W oświadczeniu powinny być też zawarte wszelkie informacje o wiadomych osobie składającej wniosek osobach należących do kręgu spadkobierców ustawowych oraz testamentowych. Wraz z oświadczeniem należy złożyć wypis aktu zgonu spadkodawcy albo prawomocne orzeczenie sądowe o uznaniu za zmarłego lub o stwierdzeniu zgonu. Przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza jest więc jedną z form oświadczenia, które spadkobierca może złożyć w momencie dziedziczenia. Spadkobierca dziedziczy wówczas zarówno aktywa, jak i długi spadkodawcy, które wchodzą w skład masy spadkowej. Skutek prawny wywołany złożeniem powyższego oświadczenia to ograniczenie odpowiedzialności spadkobiercy za długi spadkowe spadkodawcy. Należy podkreślić, że ograniczenie to dotyczy jedynie tych wierzycieli, wobec których spadkobierca skutecznie powołał się na to ograniczenie na etapie postępowania rozpoznawczego lub klauzulowego. Ponosi on więc odpowiedzialność tylko za te długi spadkowe, które odpowiadają wartości ustalonego w wykazie inwentarza lub spisie inwentarza stanu czynnego spadku.

Inwentarz spadkowy

Wraz z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza należy sporządzić inwentarz spadkowy, gdzie ujęte zostaną wszystkie informacje na temat przedmiotów należących do spadku. Spadkobierca może, zgodnie ze swoją wolą, złożyć wykaz inwentarza przez sądem lub przed notariuszem, złożyć wniosek o sporządzenie spisu inwentarza przez komornika. Pierwszą możliwością jest utworzenie przez spadkobiercę wykazu inwentarza, w którym z odpowiednią dokładnością ujawnia się przedmioty, które należą do spadku, a także przedmioty zapisów windykacyjnych. Sporządzając wykaz inwentarza, należy podać wartość wyżej wspomnianych przedmiotów według ich stanu oraz cen z momentu otwarcia spadku. Ważne jest, aby w wykazie inwentarza wykazane zostały również długi spadkowe, a także ich wysokość odpowiadająca chwili otwarcia spadku. Wykaz inwentarza sporządzany jest przez spadkobiercę, który składa go później przed notariuszem lub sądem, jednakże musi się tu liczyć z obowiązkiem zapłacenia taksy notarialnej. Drugim wariantem możliwym do dokonania jest sporządzenie spisu inwentarza stanu czynnego spadku. Spis ten ma charakter dokumentu urzędowego, jest więc sporządzany przez komornika na podstawie postanowienia sądu o spisie inwentarza na wniosek osoby: która uprawdopodobni, iż jest ona spadkobiercą, która uprawdopodobni, iż jest osobą uprawnioną do zachowku lub zapisobiercą, która jest wykonawcą testamentu, która jest wierzycielem mającym pisemny dowód należności przeciwko spadkodawcy.

Bezpośrednio do komornika

Wniosek może zostać złożony bezpośrednio do komornika, który zawiadamia sąd o spadku, a następnie właściwy sąd wydaje postanowienie w przedmiocie spisu inwentarza. Spis inwentarza pomaga z dokładnością wyliczyć, do jakiej maksymalnej kwoty trzeba będzie spłacić długi zmarłej osoby. W spisie inwentarza komornik zamieszcza bowiem przedmioty należące do spadku, a także przedmioty zapisów windykacyjnych, przy czym zaznaczyć należy wartość każdego z tych przedmiotów, a ponadto zamieszczone zostają w nim długi spadkowe wraz ze wskazaniem wysokości każdego z nich. Sporządzenie spisu inwentarza stanu czynnego spadku wiąże się z obowiązkiem wniesienia opłaty w wysokości 10% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za każdą rozpoczętą godzinę wraz z 23% podatku od towarów i usług (VAT). Podsumowując, z przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza możemy skorzystać, gdy majątek spadkodawcy był obciążony zobowiązaniami finansowymi wobec wierzycieli. Kosztami spisu inwentarza obciążona jest w całości osoba, która złożyła wniosek o jego wykonanie. Warto także zaznaczyć, że przyjęcie spadku z dobrodziejstwem inwentarza może być dobrym rozwiązaniem, gdy nie mamy pewności do tego, jak prezentuje się stan majątkowy zmarłego, a chcemy przyjąć spadek, bowiem odrzucenie spadku w całości wyłącza spadkobiercę od dziedziczenia. Przyjmując więc spadek z dobrodziejstwem inwentarza, zapewnimy sobie gwarancję bezpieczeństwa, że spłacamy tylko tyle długów, ile wynosi wysokość aktywów odziedziczonych po zmarłym. Natomiast po spłaceniu długów otrzymamy pozostałe aktywa wolne od zadłużenia.

Łukasz Łuczyński / K. Ś.

KTGW Kancelaria Radców Prawnych Kuczyński, Tokarska-Grzesik, Wrońska Spółka Komandytowo-Akcyjna z siedzibą w Opolu

Dotychczasowy adres:
Plac Wolności 6, piętro 3.,
45-018 Opole

Nowy adres od 1.10.2022 r.:
ul. Jakuba Kani 8/1, 45-340 Opole

Dotychczasowa strona internetowa:
kitg.pl

Nowa strona internetowa w budowie:
ktgw.pl

Numer kontaktowy: 505 983 977

Adres mailowy do kontaktu:
wochenblatt@ktgw.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 28. seria spotkań

Mistrz w dołku

Bramka Silasa w 90+7. min spotkania VfB Stuttgart z Borussią Dortmund zapewniła Szwabom jeden punkt i odebrała dwa oczka rywalom, którzy przez to nie objęli przodownictwa w tabeli. Foto: www.bild.de

Początek pracy Thomasa Tuchela w Bayernie München jest mocno rozczarowujący. Foto: www.bild.de

Od kilkunastu dni nie mają powodów do radości fani Bayernu München. Od kiedy ekipę mistrzów Niemiec przejął Thomas Tuchel, zastępując w roli trenera tego zespołu Juliana Nagelsmanna, Bawarczycy grają słabo. Między innymi odpadli z Pucharu Niemiec, ulegając (0-1) u siebie Freiburgowi. Tydzień później w ćwierćfinale Ligi Mistrzów przegrali na wyjeździe z Manchester City aż 0-3, a w minionej kolejce 1. Bundesligi tylko zremisowali (1-1) na własnym terenie z broniącym się przed spadkiem do 2. Bundesligi TSG 1899 Hoffenheim.

W potyczce z „Hoffe" monachijczycy przez większą część spotkania kontrolowali przebieg wydarzeń na murawie. Kiedy zaś w 17. min zagranie Comana na gola dla FCB zamienił Pavard, wydawało się, że nic nie powstrzyma gospodarzy od zdobycia kompletu punktów. Po przerwie jednak goście, nie mając nic do stracenia, odważnie natarli i… Odwaga została nagrodzona zdobyciem wyrównującego gola, którego w 71. min bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego zdobył Kramarić. Po starcie tej bramki Bayern ruszył do ataku, ale nie zdołał przechylić szali na swoją stronę. Pozostał jednak w konfrontacjach z ekipą z Sinsheim od pięciu potyczek niepokonany. Natomiast TSG 1899 kontynuuje serię czterech ligowych spotkań bez porażki, w których trzykrotnie zwyciężało.

Od kiedy ekipę mistrzów Niemiec Bayern München przejął Thomas Tuchel, zastępując w roli trenera tego zespołu Juliana Nagelsmanna, Bawarczycy grają słabo.

Charakter VfB

Pomimo straty dwóch oczek Bayern München nie stracił pozycji lidera tabeli. Stało się tak dlatego, że wicelider stawki – Borussia Dortmund – też wywalczył w tej kolejce tylko punkt, remisując w Stuttgarcie z VfB 3-3. Długo nic nie wskazywało na to, aby dortmundczycy mogli w Szwabii stracić punkty. Do przerwy wyraźnie dominowali, co przekuli w zdobycie dwóch bramek. W 26. min po akcji Malena Haller wysunął BVB na prowadzenie, a w 33. min Malen podwyższył na 2-0. Do tego w 39. min defensor Stuttgartu Mavropanos otrzymał czerwoną kartkę i VfB musiało grać w osłabieniu (w dziesiątkę). W tym momencie mało było takich, którzy dawali będącemu w strefie spadkowej tabeli VfB jakiekolwiek szanse na uniknięcie porażki, a jednak! Podopieczni Sebastiana Hönnesa nie poddali się. Zaprezentowali olbrzymi charakter, podejmując walkę o odrobienie strat. Goście jednak nadal byli groźni. W 49. min po uderzeniu Bellinghama piłka wylądowała na poprzeczce bramki gospodarzy, podobnie jak w 77. min po strzale Reusa. Jednak nie wzrosło prowadzenie BVB, a w 78. min Coulibaly zdobył kontaktową bramkę dla VfB, natomiast 6 minut później Vegnoman wyrównał na 2-2. Borussia po stracie tego gola rzuciła się do szaleńczego ataku, chcąc za wszelką cenę wywieźć znad Neckaru komplet oczek, i w 90+2. min po zagraniu Bynoe-Gittensa Reyna wysunął Dortmund na prowadzenie 3-2. Ostatnie słowo w tym spotkaniu należało jednak do szaleńczo ambitnych stuttgartczyków, którzy w 7. min doliczonego czasu gry (90+7.) strzelili gola na wagę remisu 3-3 i jednego punktu. Autorem trafienia był Silas, a jego asystentem Vegnoman. Był to akt sprawiedliwości, bo „Szwaby", pomimo że przez około godzinę grały w osłabieniu, częściej były w posiadaniu piłki (57%) i oddały więcej strzałów na bramkę (15-12). Dzięki temu VfB przerwało z BVB serię czterech ligowych porażek, ale na pokonanie teamu z Dortmundu czeka od pięciu potyczek, dokładnie od 12 grudnia 2020 r.

Stratę punktów przez dwa przewodzące w tabeli zespoły wykorzystał RB Leipzig, który pokonał u siebie FC Augsburg 3-2. Goście udanie weszli w ten mecz, bo już w 5. min objęli prowadzenie, kiedy podanie Iago na bramkę zamienił Maier. Saksończycy po stracie gola natychmiast zabrali się do pracy i w 10. min doprowadzili do remisu 1-1, kiedy po akcji Wernera Kampl znalazł sposób na umieszczenie piłki w siatce przyjezdnych. W 32. min było już 2-1 dla „Czerwonych Byków", a na listę strzelców wpisał się Werner (asysta Henrichs), podobnie jak 35. min, kiedy zagrywał mu Kampl. Prowadząc 3-1, miejscowi wyraźnie zwolnili. Fakt ten po przerwie wykorzystali goście, a dokładnie Vargas, który w 82. min strzelił dla FCA drugą bramkę. Na więcej jednak teamu z Bawarii nie było stać, a mogli nawet stracić jeszcze czwartego gola, ale po uderzeniu Nkunku w 88. min piłka zatrzymała się na poprzeczce bramki gości, którzy od jedenastu ligowych potyczek czekają na pokonanie RBL. Sztuki tej po raz ostatni dokonali 19 września 2017 r. Obecnie Augsburg jest od pięciu spotkań bez wygranej, a ekipa Marca Rosego wygrała dwie ostatnie ligowe potyczki i walczy o miejsce w pierwszej czwórce na mecie tego sezonu, co zapewnia start w kolejnej edycji Ligi Mistrzów.

Bochum się postawiło

Przed potyczką w stolicy Niemiec trzeciego w tabeli 1. FC Union Berlin z będącym w ogonie stawki VfL Bochum faworyt był oczywisty. Pierwsza odsłona to potwierdzała, „Żelaźni" byli lepszym zespołem, a swoją dominację „podpisali" w 45+3. min zdobyciem gola, którego bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego strzelił Juranović. Po zmianie stron do natarcia ruszyli goście i w 55. min doprowadzili do remisu 1-1. Bramkę dla przyjezdnych uderzeniem z rzutu karnego zdobył Stöger, a 7 minut później miejscowi musieli radzić sobie już w dziesiątkę, bo czerwoną kartkę ujrzał Jaeckel. Grając w osłabieniu, berlińczycy nie byli w stanie przechylić szali na swoją stronę. VfL z kolei, pomimo że przeważało, nie dysponowało wystraczającym potencjałem, aby ograć 1. FC Union, i to na jego terenie. W efekcie remis 1-1 pogodził obie strony. Stołeczny team pozostał w walce o medal obecnych rozgrywek, a Bochum? Nadal musi drżeć o uniknięcie spadku do 2. Bundesligi, gdyż przewaga VfL nad strefą spadkową jest skromna.

Bezbramkowym remisem zakończyło się spotkanie w Wolfsburg, gdzie tamtejszy VfL podejmował Bayer 04 Leverkusen. Przed rozegraniem meczu nie brakowało opinii, że najprawdopodobniej w tej konfrontacji padnie remis. I tak się stało, ale z przebiegu gry wynik tego spotkania bardziej powinien cieszyć gospodarzy. Goście byli bowiem aktywniejszym zespołem, który stworzył sobie zdecydowanie więcej okazji do przechylenia szali na swoją stronę. Znakomicie jednak w bramce „Wilków" spisywał się Casteels, a kiedy wydawało się, że jest już bezsilny, jak w 27. min przy uderzeniu Azmouna, to futbolówka zatrzymała się na poprzeczce bramki Wolfsburga. Finalnie Leverkusen do sześciu przedłużyło serię ligowych spotkań bez porażki, ale pierwszy raz od pięciu meczów nie zdołało zwyciężyć. Z kolei podopieczni Nika Kovača w sześciu ostatnich kolejkach tylko raz zdołali wygrać.

Schalke zmiażdżyło Herthę BSC

Bardzo ważne i cenne zwycięstwo odniosło w minionej kolejce FC Schalke 04, które na własnym stadionie pokonało Herthę BSC Berlin 5-2. Podopieczni Thomasa Reisa przed rozegraniem tego spotkania zajmowali ostatnie miejsce w tabeli, ale po tej wygranej na pozycję outsidera stawki zepchnęli berliński team. Ekipa z Gelsenkirchen od pierwszych minut meczu górowała nad rywalem i już po 180 sek. gry prowadziła 1-0. Gola po zagraniu Kaminskiego zdobył Skarke. 11 minut później było już 2-0, tym razem dośrodkowywał Skarke, a piłkę w siatce przyjezdnych uderzeniem głową umieścił Bülter. Od tego momentu aktywniejsza była Hertha, która zdecydowanie natarła i w 22. min miejscowych przed utratą gola uratował słupek, ale tuż przed przerwą (45+3.) Jovetić zdobył dla „Starej Damy" kontaktowego gola. W tym momencie sądzono, że po przerwie berlińczycy nadal będą w natarciu i że stać ich na uniknięcie porażki. Rzeczywistość była jednak inna. Kontrolę nad spotkaniem ponownie przejęło FC Schalke i już 3 minuty od wznowienia gry wygrywało 3-1, bo futbolówkę do berlińskiej siatki po podaniu Karamana skierował Terodde. Pomimo dwubramkowej przewagi Schalke 04 nie zatrzymało się. Nadal atakowało, a swoją przewagę w 78. min przekuło w strzelenie 4. bramki, którą po akcji Latzy na swoim koncie zapisał Bülter. 6 minut później powiało nadzieją w obozie gości, bo po strzale Richtera (asysta Ngankam) przyjezdni zdobyli drugą bramkę, ale… Ostatnie słowo w tej konfrontacji należało do wyraźnie lepszych tego dnia „Górników". Konkretnie zaś do Kaminskiego, który bezpośrednim uderzeniem z rzutu wolnego ustalił wynik rywalizacji na 5-2 dla ekipy z Zagłębia Ruhry. FC Schalke wygrało zatem pierwszy mecz od czterech kolejek i zyskało nadzieję na uniknięcie powrotu do 2. Bundesligi. Berlińczycy natomiast od sześciu potyczek nie zaznali smaku zwycięstwa. W efekcie spadli na ostatnie miejsce w tabeli, co oznacza degradację z 1. Bundesligi. Czy tak się stanie? Obecna forma Herthy na to wskazuje.

Podziałem punktów zakończyła się konfrontacja w Köln, gdzie gospodarze zremisowali z 1. FSV Mainz 05 1-1. Lepszym zespołem byli miejscowi, którzy częściej też uderzali na bramkę (11-5), ale do siatki pierwsi futbolówkę skierowali goście. Dokładnie w 17. min, kiedy zagranie Widmera na bramkę dla Moguncji zamienił Ajorque. „Kozły" nie zamierzały się poddać. Po stracie gola ruszyły do natarcia, ryzykując, że goście mogą ich skutecznie skontrować. Ryzyko kolończyków się jednak opłaciło, bo w 51. min doprowadzili do remisu 1-1 za sprawą Ljubičicia (podawał Hector). W tym momencie wydawało się, że miejscowych stać na zadanie zwycięskiego ciosu, ale tak się nie stało pomimo wyraźnej dominacji teamu Steffena Baumgarta. Mainz zatem do dziewięciu meczów przedłużyło ligową passę bez przegranej, a Köln do trzech.

Freiburg górą w Bremen

Po trzech ligowych meczach bez zwycięstwa w minionej kolejce komplet oczek do swojego konta dopisał SC Freiburg, który wygrał w Bremen z Werderem 2-1. Po pierwszej bezbarwnej połowie, w której goście byli zupełnie niegroźni, drugą odsłonę udanie rozpoczęli miejscowi, którzy w 46. min objęli prowadzenie. Gola dla „Zielono-Białych" zagraniu Bittencourta zdobył Philipp. Strata bramki podziałała na gości motywująco. Badeńczycy zaczęli bowiem grać odważniej i ofensywniej, co w 67. min zaowocowało wyrównującą bramką, którą po akcji Hölera zdobył Sallai. 4 minuty później goście wygrywali już 2-1, bo dośrodkowanie Sallaia na gola strzałem głową zamienił Höler i, jak się okazało, zapewnił swojemu zespołowi wygraną. Pomimo starań Werder nie zdołał bowiem nawet wyrównać i od sześciu ligowych spotkań czeka na zwycięstwo.

Remisem 1-1 zakończył się pojedynek we Frankfurcie nad Menem, gdzie miejscowy Eintracht podejmował Borussię Mönchengladbach. Gospodarze przez większą część spotkania dyktowali warunki gry, będąc przez prawie 60% gry w posiadaniu piłki, oddając w tym czasie 16 strzałów na bramkę, przy zaledwie 4 rywali. Pierwsi jednak gola zdobyli goście. Na listę strzelców w 13. min wpisał się Hofmann, puentując akcję Thurama. Po starcie gola „Orły" przystąpiły do natarcia, bombardując bramkę Borussii, ale skuteczność nie była w tym meczu atutem Eintrachtu. Ostatecznie jednak frankfurtczycy uniknęli porażki, bo w 83. min, po zagraniu Alidou, Kolo Muani wyrównał na 1-1 i, jak się okazało, ustalił wynik rywalizacji, i podopieczni Olivera Glasnera od siedmiu kolejek czekają na wywalczenie kompletu punktów, ale z Mönchengladbach nie przegrali w meczu 1. Bundesligi od czterech pojedynków. „Źrebaki" z kolei do czterech przedłużyły passę spotkań bez ligowej przegranej, ale w tym czasie trzykrotnie remisowały.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- Schalke 04 – Hertha BSC 5-2 (2-1)
- München – Hoffenheim 1-1 (1-0)
- Leipzig – Augsburg 3-2 (3-1)
- Köln – Mainz 1-1 (0-1)
- Stuttgart – Dortmund 3-3 (0-2)
- Frankfurt – M'gladbach 1-1 (0-1)
- Bremen – Freiburg 1-2 (0-0)
- Berlin – Bochum 1-1 (1-0)
- Wolfsburg – Leverkusen

Tabela

1.	München	28	59	78-30
2.	Dortmund	28	57	62-39
3.	Berlin	28	52	43-31
4.	Leipzig	28	51	53-35
5.	Freiburg	28	50	41-37
6.	Leverkusen	28	44	51-41
7.	Frankfurt	28	42	49-41
8.	Mainz 05	28	42	46-39
9.	Wolfsburg	28	40	46-36
10.	M'gladbach	28	36	43-45
11.	Köln	28	32	37-46
12.	Bremen	28	32	43-54
13.	Hoffenheim	28	29	38-47
14.	Augsburg	28	29	37-53
15.	Bochum	28	27	31-61
16.	Stuttgart	28	24	35-50
17.	Schalke 04	28	24	26-52
18.	Hertha BSC	28	22	33-55

Program następnej kolejki

- Augsburg – Stuttgart
- Mainz – München
- Hoffenheim – Köln
- Bochum – Wolfsburg
- Hertha BSC – Bremen
- Dortmund – Frankfurt
- Freiburg – Schalke 04
- Leverkusen – Leipzig
- M'gladbach – Berlin

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

2. Bundesliga: 28. seria spotkań

Heidenheim bliżej ekstraklasy!

Po porażce 0-1 u siebie w 27. kolejce z FC St. Pauli 1. FC Heidenheim straciło drugą lokatę w tabeli gwarantującą bezpośredni awans do 1. Bundesligi, spadając na trzecie miejsce, które na mecie sezonu zapewnia baraże o awans do niemieckiej ekstraklasy.

Foto: www.bild.de

To się dzieje naprawdę! 1. FC Heidenheim ma olbrzymią szansę na pierwszy w swojej historii awans do 1. Bundesligi.

A baraże zwykle na swoją korzyść rozstrzygają teamy z niemieckiej ekstraklasy, stąd drugoligowe teamy zdają sobie sprawę, że warto grać o zajęcie na mecie sezonu miejsca w pierwszej dwójce. Zdaje sobie z tego sprawę też 1. FC Heidenheim, który powrócił na zwycięski tor. Zespół z Badenii i Wirtembergii w minionej kolejce pokonał na wyjeździe Hannover 96 3-0.

Pierwsza połowa zadecydowała

Losy spotkania w Hanowerze 1. FCH rozstrzygnęło w pierwszych 45 minutach, w których zaaplikowało miejscowym wszystkie bramki. W 31. min Beste wysunął gości na prowadzenie, 4 minuty później Kleindienst podwyższył na 2-0, a w 45+4. min Thomalla uderzeniem głową ustalił wynik zawodów na 3-0. Po zmianie stron przyjezdni koncentrowali się niemal wyłącznie na bronieniu korzystnego rezultatu, a miejscowi próbowali uratować twarz. Mieli jednak bardzo słaby dzień, bo nie potrafili zdobyć nawet honorowej bramki, choć szansa ku temu była znakomita, bo rzut karny (82. min), ale Müller nie wykorzystał szansy. O formie hanowerczyków świadczy to, że wysoko przegrali dwa ostatnie mecze. W 27. serii ulegli Hamburgerowi SV aż 1-6, a w 28. kolejce do siatki teamu ze stolicy Dolnej Saksonii postrzelali sobie piłkarze z Heidenheim, którzy pokonali H96 w 2. Bundeslidze po raz trzeci z rzędu.

HSV poległo

Wygrana 1. FC Hedenheim jest dla tego zespołu tym cenniejsza, że w minionej serii porażki doznał dotychczasowy wicelider tabeli Hamburger SV, który uległ w Kaiserslautern 0-2. Rezultat ten sprawił, że ekipa z zaledwie 49-tysięcznego Heidenheim wróciła na drugie miejsce w tabeli, a team z prawie 2-milionowego Hamburga spadł na trzecią pozycję. W Kaiserslautern hamburczycy optycznie przeważali, ale w sytuacjach podbramkowych byli bezzębni. Po pierwszej wyrównanej połowie

Porażki w Düsseldorfie doznał lider tabeli SV Darmstadt. „Liliowi" w stolicy Nadrenii Płn.-Westfalii musieli uznać wyższość miejscowej Fortuny, ulegając 0-1.

drugą lepiej rozpoczęli goście, którzy w pierwszych 20 minutach mogli objąć prowadzenie. Między innymi w 65. min po strzale Muheima piłka zatrzymała się na poprzeczce miejscowej bramki. Od tego momentu niebezpieczniejsi byli „Kaisersi", którzy w 72. min swoją dobrą grę podpisali zdobyciem gola autorstwa Boyda. Natomiast w 85. min Opoku podwyższył na 2-0 i ustalił wynik zawodów. 1. FCK przerwało zatem serię pięciu meczów bez wygranej, a Hamburg wygrał tylko raz w pięciu ostatnich potyczkach o ligowe punkty. Mało jak na przedsezonowego faworyta rozgrywek. A już w najbliższej serii HSV w derbach Hamburga zmierzy się z piątym w tabeli FC St. Pauli i łatwo nie będzie.

Lider bez fortuny

Nieoczekiwanej porażki w Düsseldorfie doznał lider tabeli SV Darmstadt. „Liliowi" w stolicy Nadrenii Płn.-Westfalii musieli uznać wyższość miejscowej Fortuny, ulegając 0-1. Goście przez większą część spotkania dominowali, o czym świadczy 57-procentowe posiadanie piłki i oddanie na bramkę gospodarzy 20 strzałów, przy zaledwie 6 Fortuny. Cóż jednak z tego, skoro skuteczność była tym razem największą słabością teamu z Hesji. Miejscowi rzadziej atakowali, ale jak już szukali drogi do bramki SVD, to byli mniej kompromisowi i dużo groźniejsi. Dzięki temu w 51. min udało im się zdobyć gola na wagę 3 punktów i zachować nadzieje na awans do 1. Bundesligi. „Złotą bramkę" dla Düsseldorfu w 51. min strzelił Iyoha, a jego zespół do siedmiu przedłużył serię spotkań bez ligowej porażki. Darmstadt natomiast po trzech wygranych z rzędu musiał przełknąć gorycz porażki. Było to też piąte niepowodzenie SVD w konfrontacjach z Fortuną w sześciu ostatnich pojedynkach o punkty 2. Bundesligi.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki
- Fürth – Regensburg 2-1 (0-0)
- Hannover – Heidenheim 0-3 (0-3)
- Paderborn – Rostock 3-0 (0-0)
- Kiel – Nürnberg 2-1 (2-0)
- Magdeburg – Sandhausen 1-2 (0-1)
- K'lautern – Hamburg 2-0 (0-0)
- St. Pauli – Braunschweig 1-2 (0-2)
- Düsseldorf – Darmstadt 1-0 (0-0)
- Karlsruhe – Bielefeld 4-2 (0-1)

Tabela

1.	Darmstadt	28	58	43-23
2.	Heidenheim	28	54	56-31
3.	Hamburg	28	53	54-35
4.	Düsseldorf	28	47	48-36
5.	St. Pauli	28	47	42-30
6.	Paderborn	28	46	54-34
7.	K'lautern	28	43	43-37
8.	Kiel	28	40	48-46
9.	Karlsruhe	28	39	47-44
10.	Fürth	28	36	39-41
11.	Hannover	28	34	37-43
12.	Braunschweig	28	32	34-45
13.	Magdeburg	28	32	37-49
14.	Nürnberg	28	30	24-41
15.	Bielefeld	28	29	43-49
16.	Regensburg	28	27	28-45
17.	Rostock	28	25	23-46
18.	Sandhausen	28	24	29-54

Program następnej kolejki
- Hamburg – St. Pauli
- Darmstadt – Karlsruhe
- Bielefeld – Hannover
- Nürnberg – Düsseldorf
- Rostock – Fürth
- Braunschweig – Magdeburg
- Heidenheim – Kiel
- Sandhausen – Paderborn
- Regensburg – K'lautern

Koszykówka: Podsumowujemy niemieckie występy w NBA

Światełko w tunelu

W ubiegłym sezonie w NBA występowało 120 zawodników z 40 krajów. Sześciu reprezentantów z Niemiec, co stawia nas tuż za podium. Tylko Kanada, Australia i Francja mają więcej koszykarzy biegających po parkietach najlepszej ligi świata. Próżno jednak szukać wśród naszych zawodników kogoś pokroju Dirka Nowitzkiego. Mimo wszystko jest całkiem spora szansa, że będziemy się cieszyć z kolejnego sukcesu w tym lub kolejnych sezonach.

Postanowiliśmy podzielić zawodników na kilka grup, bo sytuacja każdego z nich jest zupełnie różna. Zaczniemy od Isaiaha Hartensteina, bo sezon 2022/2023 zaczął już w piątym klubie, a to dopiero jego szósty sezon w NBA. 24-latek długo szukał swojego miejsca, ugruntowując własną pozycję w lidze. Ubiegły sezon w LA Clippers udowodnił, że może być solidnym zadaniowcem, co zaowocowało 2-letnim kontraktem o wartości 16 mln dolarów w NY Knicks. Wydaje się, że ugruntował swoją pozycję w klubie. Został zmiennikiem solidnego Mitchella Robinsona. Zagrał w każdym meczu drużyny w tym sezonie, grając niemal 20 minut i zgarniając 5 punktów i niemal 7 zbiórek. Przyszłość Niemca w Madison Square Garden wydaje się optymistyczna.

Świetlana przyszłość

Jeszcze ciekawiej wygląda ta braci Wagnerów. Moritz Wagner ma za sobą siódmy sezon w najlepszej lidze świata i już trzeci w drużynie z Orlando. Jego pozycja w klubie jest podobna do tej, jaką w Knicks ma jego kolega. 20 minut i 10 punktów – to osiągnięcia naprawdę solidne dla 25-latka. Jeszcze lepiej wypada jego 4 lata młodszy brat. Franz Wagner kończył poprzedni sezon w teamie debiutantów, a te rozgrywki są dla niego jeszcze lepsze. Skrzydłowy był częścią drużyny, która jest uznawana za młodą nadzieję NBA, i zagrał w 80 meczach, w każdym wychodząc w pierwszej piątce. Blisko 32 minuty, 12,5 punktu czy 6,5 zbiórki – to statystyki, które cieszą kibiców na Florydzie. Ekipa, która ma w składzie debiutanta roku Paolo Banchero, już w kolejnym sezonie ma awansować do play-off. A elementem zwycięskiej układanki są właśnie bracia z Berlina.

Złe miejsce, zły czas

Nieco inna sytuacja dotknęła najbardziej doświadczonych niemieckich zawodników w NBA. Maxi Kleber występował w tym sezonie w najdziwniejszej ekipie ligi tego sezonu. Sytuacja Dallas Mavericks, którzy z kandydata do tytułu zamienili się w ekipę bez awansu nawet do play-in, jest podobna do tej skrzydłowego z Wurzburga. Jego sezon był przeplatany kontuzjami i zamiast stać się ważną postacią drużyny, został co najwyżej dalszym rezerwowym. Zagrał raptem 37 meczów i tylko 5 razy w wyjściowym składzie.

Niemiecka perełka w NBA – Dennis Schröder

Foto: AleXXw/Wikipedia

Pośród zawodników przyszłościowych i tych z rezerw jest jedna perełka – najbardziej znany niemiecki koszykarz Dennis Schröder.

Rówieśnikiem 31-latka z Dallas jest center z Salzgitter – Daniel Theis. Już w poprzednich sezonach był raczej głębokim rezerwowym w drużynach, w których występował, ale po przyjściu do Indiana Pacers jego sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. Doświadczony zawodnik był raczej mentorem dla Mylesa Turnera, Jalena Smitha czy Isaiaha Jacksona. W całym sezonie wybiegł tylko 7-krotnie na boisko. Uzbierał zaledwie nieco ponad 100 minut i niespełna 50 punktów. Wydaje się, że kolejny sezon może spędzić już w europejskim klubie.

Perełka

Na szczęście dla niemieckich kibiców pośród zawodników przyszłościowych i tych z rezerw jest jedna perełka. Jest nią oczywiście najbardziej znany niemiecki koszykarz Dennis Schröder, który wrócił do Los Angeles. Dwa lata temu nieco nierozważnie nie przyjął atrakcyjnej oferty Lakers na przedłużenie kontraktu i postanowił poszukać szczęścia gdzie indziej. Jednak próby wskoczenia do „piątki" Boston Celtics czy Houston Rockets spełzły na niczym. Nie do końca pasował do drużyn pod względem typu gry czy mentalności. Dlatego kiedy przed tym sezonem nadarzyła się okazja, by wrócić na dobrze znany parkiet, nie wahał się nawet moment. Sceptycy uważali, że dla 29-latka to krok wstecz, ale wydaje się, że rozgrywający z Braunschweig wiedział, co robi. Miał za sobą już grę w ekipie Lebrona Jamesa i był wówczas podstawowym rozgrywającym „Jeziorowców", notując rekordowe dla siebie 32 minuty na mecz. Wydawało się, że w odbudowywanej ekipie Lakers Dennis Schröder będzie tylko rezerwowym, ale rzeczywistość okazała się inna. Dla klubu zdecydowanie gorsza, ale dla samego zawodnika raczej nie.

Kibice doceniają

Ekipa z LA spisywała się zdecydowanie poniżej oczekiwań, a do tego trapiły ją kontuzje. Jednym z nielicznych jasnych punktów był właśnie niemiecki zawodnik. Był jednym z najbardziej stabilnych elementów układanki Darvina Hama, a z czasem otrzymywał coraz więcej szans. Kluczowe okazało się zamknięcie okienka transferowego zimą. Ekipa z Crypto.com Arena stworzyła skład, który od tamtego momentu stał się jednym z najlepszych w lidze. Do tego 38-letni lider, Lebron James, zanotował „kolejną młodość". Kibice doceniają także wkład Dennisa Schrödera, który nie zawodził w najważniejszych momentach. Ekipa Lakers trafiła do turnieju play-in, w którym pokonała Minnesota Timberwolves, a Niemiec był kluczowym elementem drużyny. W 33 minuty zdobył 21 punktów (3. wynik w drużynie) i zanotował najlepszy w meczu wskaźnik +/- (+22). Za Lakers pierwszy mecz play-off i starcie z wyżej notowanymi Memphis Grizzlies. Starcie wygrane, i to na wyjeździe. Starcie, w którym Lakers udowodnili, że nie można ich spisywać na straty nawet w kontekście walki o mistrzostwo NBA. Tegoroczne play-off zapowiadają się niesamowicie ciekawie, bo drużyny z wyższym rozstawieniem nie są wielkimi faworytami w swoich parach i decydujące mogą okazać się doświadczenie i pewność w kluczowych momentach, a te atuty są po stronie naszego rozgrywającego.

Florian Wallenbroom

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXIV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu? Weź udział w XXIV Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjną nagrodę ufundowaną przez sponsora konkursu – firmę APN.

Przed nami niezwykle emocjonujące futbolowe miesiące – ruszyła runda wiosenna 1. Bundesligi i 2. Bundesligi sezonu 2022/2023. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczynamy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą, który potrwa do czerwca 2023 roku. Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody. Poinformujemy o nich uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 pkt. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 pkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt. Uwaga: Na wybranych kuponach w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane literami APN (w nawiasie). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie), a bez bonusu maksymalnie będzie można zdobyć 15 pkt. ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Tylko jednemu z grających udała się sztuka przewidzenia remisu 3-3 w meczu VfB Stuttgart – Borussia Dortmund, co oczywiście poważnie przesunęło reprezentanta Wrocławia Arkadiusza Bednarza w klasyfikacji łącznej. Pozostali trafiali wyłącznie wyniki drugiego i trzeciego meczu w zestawie, czym wielu punktów do swoich kont nie dopisali. Nie zabrakło też takich, którym tym razem nie powiodło się wytypowanie wyniku jakiegokolwiek meczu.

Dziesiąta seria pytań konkursowych (10/1619, termin nadsyłania: 28.04.2023 r.)

1. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 30. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – Hertha BSC Berlin (APN).
2. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 30. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Union Berlin – Bayer 04 Leverkusen.
3. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 30. kolejki 1. Bundesligi Eintracht Frankfurt – FC Augsburg.
4. Wytypuj (dokładnie z bramkami) wynik spotkania 30. kolejki 1. Bundesligi VfL Bochum – Borussia Dortmund.

Czołówka klasyfikacji VIII rundy

1.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	34	10.	Rafał Kempa	Opole	4
2.	Tomasz Smolik	Częstochowa	6	11.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	4
3.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	6	12.	Wojciech Dankowski	Będzin	4
4.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	6	13.	Waldemar Jaskot	Tychy	4
5.	Antoni Szymanek	Gliwice	6	14.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	4
6.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	6	15.	Jan Kieloch	Katowice	4
7.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	6	16.	Łukasz Malczewski	Zabrze	2
8.	Grzegorz Załoga	Opole	4	17.	Sebastian Szumny	Opole	2
9.	Jerzy Szygula	Rybnik	4	18.	Tomasz Skupnicki	Kluczbork	2

Czołówka klasyfikacji po ośmiu rundach

1.	Jan Kieloch	Katowice	129	10.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	91
2.	Rafał Kempa	Opole	128	11.	Sebastian Szumny	Opole	90
3.	Antoni Szymanek	Gliwice	123	12.	Waldemar Jaskot	Tychy	87
4.	Grzegorz Załoga	Opole	123	13.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	85
5.	Jerzy Szygula	Rybnik	121	14.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	85
6.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	105	15.	Bożena Wandzik	Katowice	84
7.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	100	16.	Jerzy Maurer	Nakło	79
8.	Tomasz Smolik	Częstochowa	99	17.	Andrzej Kula	Pyskowice	77
9.	Łukasz Malczewski	Zabrze	98	18.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	67

Konkurs z Bundesligą

Kupon konkursowy 10/1619, termin nadsyłania rozwiązań – 28.04.2023 r.

APN

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Tampadel Pass **Unweit von Breslau und doch mitten in der Natur**

Auf dem Berg der Hexen

Die Berghütte unterhalb des Geierbergs wurde in einer alten Skiliftstation eingerichtet. Foto: Łukasz Malkusz

Jedes Wochenende besuchen Tausende Touristen den Tampadel-Pass, um den Gipfel des Zobtenbergs zu besteigen. Kaum jemand wandert jedoch in die umgekehrte Richtung, die zu einem genauso interessanten und dabei viel ruhigeren Ziel führt.

Der Bergpass ist problemlos mit Auto oder Bus zu erreichen. Von Breslau sollte die Fahrt etwa eine Stunde dauern. Vor Ort befinden sich mehrere Parkplätze, an warmen Wochenenden kann der Platz aber knapp werden. Eine frühe Anreise ist also empfehlenswert.

Nur eine halbe Stunde von tausenden Leuten entfernt, fühlt man sich hier ein wenig verloren.

Der kleine Bruder des Zobtenberges

Von hieraus folgen wir den blauen Zeichen. Ganz kurz geht es relativ flach voran, danach erwartet uns ein steiler Anstieg. Innerhalb von 20 Minuten klettern wir 100 Meter nach oben und das auf einem Teilstück von nur 600 Metern. Damit liegt das Klettern für diesen Tag jedoch fast hinter uns, 95% der restlichen Strecke wird es nach unten oder flach weitergehen.

Bis vor wenigen Jahren ging es noch etwas weiter hoch, bis auf die 581 Meter hohe Spitze des Geierberges. Der eigentliche Gipfel ist heute ein geschlossenes Naturreservat und daher nicht mehr zugänglich. Das ist besonders schade, weil man nicht mehr den neolithischen Kultwall sehen kann. Das ist eine Art Steinmauer, die 1780 Meter lang, 4,5 Meter breit und bis zu 60 Zentimeter hoch ist. Vor etwa 2400 Jahren erbaut, soll sie ein Mondsanktuarium umgeben haben.

Seit dem Mittelalter waren beide Gipfel, der Zobtenberg und der Geierberg, von Legenden umgeben. Die Spitzen sollten Geheimnisvolles verbergen und angeblich Schauplatz von Hexentreffen sein. Der höhere Gipfel wurde letztendlich, nach dem Bau einer Kirche und einer Burg, „gezähmt". Der Geierberg ist etwas unheimlich geblieben. Obwohl man nur eine halbe Stunde von Tausenden Leuten entfernt ist, fühlt man sich hier ein wenig verloren.

Einsamkeit in Blickweite zur Großstadt

Aber auch ohne die Gipfelpartie erwartet uns Interessantes. Der blaue Wanderweg biegt links ab und führt eine Waldstraße entlang. Dabei öffnen sich wunderschöne Aussichten auf die restlichen Spitzen des Zobtenbergmassivs sowie ein Panorama von Breslau. Nach etwa 10 Minuten sollte links vom Wanderweg ein Waldpfad zu sehen sein, der steil nach unten führt. In wenigen Minuten führt uns dieser zur Berghütte unterhalb des Geierbergs. Diese wurde vor wenigen Jahren in einer alten Skiliftstation eingerichtet. Sie unterscheidet sich von Bauden, die wir normalerweise in den Sudeten besuchen. Hier gibt es kein Buffet, keinen Gastgeber, nur Geschirr, Matratzen und Platz für Schlafsäcke. Man ist ganz nah an Breslau und sieht von hier die Stadtlichter, aber man fühlt sich, als ob man ganz entlegen wäre. Eine Nacht hier zu verbringen, ist ein echter Geheimtipp.

Auf der Wanderroute zurück, folgen wir dem Prinz-Johann-Georg-Weg. Dieser führt uns in 45 Minuten bis zum Pfaffendorf-Pass. Dort biegen wir links ab und folgen nun den grünen Zeichen zurück bis zum Parkplatz.

Insgesamt sollte der Spaziergang entlang der Hänge des Geierberges an die 3 Stunden dauern, wobei wir auf 8 Kilometern 260 Meter an Höhenunterschied bezwingen.

Łukasz Malkusz

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.